Nr. 324 (1446). Warszawa, Środa 30 Listopada 1921 roku. Rok XXVII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Mk.	550.—
bez odnoszenia	„	500.—
Na prowincji miesięcz.	„	550.—
Zagranicą	„	750.—

Ceny ogłoszeń:

OGŁOSZENIA		
w tekście (przed kron.)	Mk.	75
Nekrologi	„	50
zwyczajne	„	40
drobne za jeden wyraz	„	10

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetr
Ogłoszenia w №№ niedziel. o 25% droż.
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 drożej.
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-78, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedyńczy w Warszawie 20 mk.—na prowincji 20 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Precz z ustawami wyjątkowemi!

Kto się czego wyrzekał.

Narodowa demokracja — wiedząc dobrze, że mówi nieprawdę — wciąż stara się wmówić w społeczeństwo, jakoby Sejm „wyrzekł się“ pow. lidzkiego i „dobrowolnie odłączył go od Polski“. Jest to fałsz wierutny. Sejm nie tknął wcale ustawy z 4-go lutego b. r., na podstawie której pow. lidzki zaliczono do ziem kresowych, podlegających administracji państwowej polskiej. Gdyby Sejm chciał pow. lidzki odłączyć, musiałby w trybie przepisanym zmienić powyższą ustawę. Sejm tego nie uczynił, a więc pow. lidzki w dalszym ciągu należy do Polski. Uchwała Sejmu oznacza tylko to, że mieszkańcy pow. lidzkiego i brasławskiego (niewymienionego w ustawie z 4-go lutego, ale faktycznie wcielonego do Państwa polskiego) mają wziąć udział w powszechnem głosowaniu ziemi wileńskiej celem wspólnego zdecydowania o losie całej tej ziemi. Wobec wyniku tego głosowania, wobec decyzji Sejmu wileńskiego — takiej czy innej — Sejm Rzeczypospolitej zajmie stanowisko. Sprawa pow. lidzkiego i brasławskiego będzie tu tylko szczegółem. Przypuśćmy, — endecy ciągle tym argumentem szermują — że „stracimy“ Wilno, że Sejm wileński wypowie się przeciwko połączeniu z Polską, albo że Ententa „nie da“ nam Wilna. Ależ w takim razie endecy mogą się „pocieszyć“ pow. lidzkim i brasławskim, bo Sejm wcale nie „oddzielił“ ich od Polski, zostawiając w mocy ustawę z 4-go lutego b. r.

Uchwałą swoją w sprawie głosowania do Sejmu wileńskiego Sejm nie wyrzekł się niczego, jak świadomie kłamią endecy. Ale przy tej sposobności warto przypomnieć, **kto i czego rzeczywiście się wyrzekał.**

Narodowa demokracja w pierwszym okresie wojny światowej wyrzekła się uroczyście Galicji wschodniej na rzecz carskiej Rosji. Idąc za manifestem Mikołaja Mikołajewicza, dążyła do połączenia ziem polskich pod berłem Romanowów, jako jednostki autonomicznej, jednocześnie przyjmując i popierając oddzielenie od Polski Galicji wschodniej, jako „ziemi rosyjskiej“. P. Stanisław Grabski w swoim tajnym memorjale do hr. Bobrinskiego stwierdził to wyraźnie i w sposób tak wiernopoddańczy, że hr. Bobrinskij uznał go całkowicie za „swego człowieka“.

P. Paderewski, będąc ministrem spraw zagranicznych, mówił niejednokrotnie, że stanowisko Anglji w sprawie Galicji wschodniej tłómaczy sobie tem, iż Anglja wobec Rosji powzięła pod tym względem wyraźne zobowiązania. Pomimo że stosunki się zmieniły, Anglja wciąż jeszcze pamięta, że przyobiecała Rosji Galicję wschodnią jako „ziemię rosyjską“. Tak mówił p. Paderewski. Otóż dla nas nie ulega wątpliwości, że Anglja doskonale była poinformowana o ówczesnem stanowisku narodowej demokracji wobec Galicji wschodniej, nie odbiegającem od stanowiska Rządu carskiego — i że to musiało utwierdzić ją w przekonaniu o Galicji wschodniej jako „ziemi rosyjskiej“...

A teraz inny przykład.

Po powstaniu poznańskiem, które wybuchło wbrew prowodyrom endeckim, cała Polska cieszyła się, że oto dokonywa się zjednoczenie Polski, że Poznańskie stworzyło wielki „fakt dokonany“, oderwania się od Prus i przyłączenia do Rzeczypospolitej. Inaczej jednak sądzili prowodyrzy endeccy. Ci za najważniejsze swoje zadanie uważali separowanie się od Polski, ci wyrzekali się związku z Rzecząpospolitą, **dopóki Ententa związku tego nie uchwaliła.** Z najściślejszego brzmienia ich słów wynika, że gdyby Ententa kazała Poznańskiemu nanowo połączyć się z Prusami albo utworzyć osobne państewko, oni by bezwzględnie temu ulegli. Oto bowiem co pisał Komisarjat Naczelnej Rady Ludowej w Poznańskiem dn. 14-go stycznia 1919 r.

Wielm. Pan
Prezes Ministrów Moraczewski
Warszawa.

Z Warszawy z różnych ministerjów odbieramy rozkazy i przysyła nam się urzędników i przedstawicieli. Wobec tego pozwalamy sobie donieść Panu Prezesowi Ministrów, że Naczelna Rada Ludowa ze względów zewnętrzno- i wewnętrzno-politycznych wciąż jeszcze musi stać na stanowisku, że o przynależności ziem byłej dzielnicy pruskiej do Rzeczypospolitej polskiej stanowić ma kongres pokojowy.

Dlatego w interesie sprawy unikać musimy formalnego ścisłego związku z rządem Rzeczypospolitej polskiej i prosimy, ażeby Rząd warszawski tę naszą prośbę zechciał na przyszłość uwzględnić.

Stanowisko to nasze bynajmniej nie oznacza, jakobyśmy z Rzeczapospolitą Polską nie chcieli współpracować albo mieli zamiar uprawiać politykę dzielnicową — przeciwnie i w przyszłości nieść będziemy według możności pomoc naszym współbraciom po drugiej stronie fikcyjnego kordonu.

Podpisany jest pod tym niezmiernie charakterystycznym dokumentem p. Korfanty — drugi podpis nieczytelny.

Porównajcie ten obłudny i zgoła nieuzasadniony wrzask o Lidę, jaki obecnie czyni narodowa demokracja — z wyrzekaniem się przez nią czasu wojny Galicji wschodniej i z wyrzekaniem się przyłączenia Poznańskiego do Rzeczypospolitej, o ile to nie będzie leżało w interesach Ententy!

Czy trzeba wreszcie przypominać, jak p. Wł. Grabski wyrzekł się w Spa, za jednym zamachem, Śląska cieszyńskiego, Wilna i Galicji wschodniej?

W polityce zewnętrznej endecja jest zawsze stronnictwem najbardziej ustępliwem, wprost lokajsko-uległem, defetystycznem i kapitulacyjnem. Jej polityka zewnętrzna jest polityką klienta wobec możnego zagranicznego patrycjusza. Zuchwała jest natomiast, bezwzględna do niepoczytalności, gotowa na wszystko, kiedy chodzi o jej wewnętrzno-partyjny interes. Wtedy aż się zachłystuje od obłudnego nacjonalistycznego krzyku.

Listy z Wiednia.

(Korespondencja własna).

W dniu jutrzejszym rozpocznie swoje obrady doroczny kongres socjaldemokratycznej partji Austrji niemieckiej. Poprzedza go dziś doroczna konferencja organizacji kobiecej. Partja austrjacka ma niezmiernie ciężkie zadanie przed sobą. Sytuacja gospodarcza Austrji jest przerażająca. Korona austrjacka coraz niżej jest notowana, deficyt rośnie, w preliminarzu przewidywany jest na kolosalną sumę 160 miljardów, w rzeczywistości napewno przewyższy 300 miljardów. Z dnia na dzień rosną ceny. Politycznie Austrja jest objektem polityki europejskiej, objektem, którego przyszłość zależy od tego, jaka będzie wypadkowa zmagań się sprzecznych interesów państw europejskich. Ta sytuacja odbija się na położeniu klasy robotniczej, która, im bardziej burżuazja niezdolną się okazuje do znalezienia wyjścia z obecnej sytuacji, musi sama nad wyjściem się zastanowić.

Partja socjalistyczna przestała być partją rządzącą. W Zgromadzeniu Narodowem jest mniejszością, wprawdzie bardzo silną, ale niemniej przegłosowaną przez obóz burżuazyjny. Nie będąc partją rządową, austrjacka partja socjalistyczna czuje się w obowiązku, jest do tego zresztą sytuacją gospodarczo-polityczną zmuszona, występować z inicjatywą przeprowadzenia reform w dziedzinie gospodarki społecznej. Stąd na porządku dziennym kongresu jest punkt o położeniu gospodarczem i finansowej polityce rządu. Polityka ta oczywiście spotka się z surową krytyką zjazdu. Dla rządu chrześcijańsko-społecznego jedynem wyjściem jest dalsze drukowanie papierków, lub wyprzedawanie dawnych zasobów monarchji (niedawna afera ze srebrem, pokryjomu sprzedanem). Wobec klas posiadających rząd jest uległy. Powiększa podatki spożywcze, obciążające szeroki ogół, delikatnie obchodzi się z chłopstwem. Nawet gdy zdobędzie się na krok energiczny — to lada protest zmusza go do odwrotu. Niedawno oto minister Gürtler oświadczył, że zamierza obłożyć każdego, uczęszczającego na giełdę opłatą 100 koron w złocie miesięcznie. Te same sfery, które za zdradę ojczyzny uważały każdą próbę robotników osiągnięcia lepszych warunków bytu drogą strajku, ogłosiły teraz nieomal „rewolucję“. Giełda zastrajkowała, ogłoszono jej zamknięcie i oryginalny ten strajk trwa jeszcze dziś. Rząd grozi, komisja finansowa jego projekt przyjmuje, lecz w stanowczość jego mało kto wierzy — i zapewne bohaterowie z Schottenringu zatryumfują. Materjału więc do przeprowadzenia ostrej, nieubłaganej krytyki jest dosyć. Krytykę tę uzupełni sformułowanie programu działania na czas najbliższy.

Krytyka rządu rozciągnie się i na dziedziny pozafinansowe. Rządy socjalistyczne umocniły i właściwie stworzyły panowanie demokracji w Austrji. Rządy większości reakcyjnej chciałyby pójść śladami Horthy'ego, który jest dla nich, mimo operetkowych „walk“ z Węgrami, ideałem. Potężna i jednolita partja socjalistyczna jest dla nich główną przeszkodą. Partja ta, dążąc do wewnętrznego swego wzmocnienia, pilnie czuwa nad udaremnianiem zamachów reakcyjnego rządu. W głównych dzielnicach rząd ten nie śmie podnieść ręki na zdobycze demokracji, stara się jednak jak może szykanować klasę robotniczą. Przedewszystkiem za środek po temu służy mu polityka względem miast, których większość jest rządzona przez socjalistów. Całym szeregiem zarządzeń fiskalnych, sprowadzaniem pomocy swej do śmiesznie drobnych sum, szkodzi miastom, chcąc zarazem, co czyni przy pomocy demagogicznej agitacji partji, która go wyłoniła, wykazać, że trudność sytuacji miast jest wynikiem rządów socjalistycznych.

Sprawy wewnętrzne więc siłą rzeczy będą musiały wybitnie kongres zajmować.

Lecz obok tych występuje grupa zagadnień, tyczących się międzynarodowej sytuacji klasy robotniczej i oczywiście Międzynarodówki. Klasa robotnicza tutaj doskonale sobie zdaje sprawę ze związku, jaki zachodzi między jej położeniem obecnem, a sytuacją międzynarodową. Rozumie jaki wpływ na tę ostatnią może wywrzeć zorganizowany proletarjat świata. Wpływ klasy robotniczej na rządy Ententy, Niemiec i t. d. wydatnie się może odbić na polityce tych państw wobec Austrji, a więc i na położeniu proletarjatu austrjackiego. Kongres więc żywo będzie omawiał sytuację dzisiejszą socjalizmu w Europie. Tu oczywiście powstaje kwestja, którą austrjacka klasa robotnicza nie od dziś podnosi, kwestja odbudowy międzynarodówki. Partja tutejsza zdaje sobie sprawę z niewystarczalności t. zw. wiedeńskiej Międzynarodówki. Zapewne będą różne głosy w tej sprawie, lecz wspólną jest myśl o odbudowie rzeczywistej międzynarodówki. — Stąd niechęć do komunizmu, do rozbijającej roboty Moskwy, przynoszącej korzyść tylko klasom posiadającym i reakcji. Komuniści już dawno się wyodrębnili w Austrji, wydają swoją „Rote Fahne“, lecz wogóle są grupką znikomą, gromadą krzykaczy, których się tu poważnie nie bierze pod uwagę. Robotnik austrjacki za dużo ma zaufania do swych wypróbowanych wodzów, przeszedł zbyt poważną szkołę organizacyjną, za dużo ma wyrobienia politycznego, by miał zawierzyć garści krzykaczy. Długa praca wychowawcza, prowadzona przez partję, wysokie uświadomienie i poziom umysłowy klasy robotniczej, okazały się najlepszą odtrutką na komunizm, który zresztą cieszy się tu zupełną swobodą i jawnością, oraz bez przeszkód jest propagowany.

Wobec roli, jaką odgrywa tutejsza partja w IV Międzynarodówce, uchwały zjazdu będą miały dla tej ostatniej bardzo poważne znaczenie.

* *

Pomimo wielce trudne warunki, partja rozwija się. Świeżo ogłoszone sprawozdanie na konferencji kobiet wykazuje, że kobiet zorganizowanych politycznie jest 118.902, gdy przed wojną było dziesięć tysięcy. Jest to czwarta część całej organizacji, która w ten sposób dosięga pół miljona członków, co jest liczbą kolosalną na tak małe państwo. W ciągu roku ilość mężczyzn w organizacji wzrosła o 43.64%, ilość kobiet aż o 55.01%.

* *

A. Kierska

Wiedeń, 24 listopada.

Zblizka i zdaleka.

ODGŁOSY PONURE WOJNY...

Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela ostatnie zebranie swoje poświęciła niedoli i i troskom inwalidów. Już to samo, że trzeba aż Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela na to, aby społeczeństwo, aby opinja publiczna dowiedziała się o istnieniu sprawy inwalidów polskich, jest głęboko smutne i zatrważające Zdawałoby się, że powinny wystarczyć władze rządowe te same, które tych inwalidów posyłały na front. Oczywiście, że inicjatywa społeczna może i powinna zaznaczyć tutaj, iż rozumie wobec inwalidów społeczność obowiązki Ale pierwsze i decydujące słowo należy do rządu. On bowiem ma w ręku trzos zbiorowy, społeczny i on rozporządza podatkami; on je naznacza; on zyskuje dla tych podatków zgodę Sejmu. On też jest autorem owej ustawy sejmowej, której dziś mówi, że nie może wykonać, tak jest dla skarbu uciążliwa. Jakżeż to możliwe? Zali w kwietniu nie wiedział, co ta ustawa oznacza w przekładzie na ilość miljardów marek polskich? Wiedział dokładnie, bo wiedział ilu i jakiego rodzaju jest inwalidów w państwie. Wtedy ministrem skarbu był p. Steczkowski, człowiek zimny, rozważny, stary urzędnik, nie romantyk i nie szalona pałka, a poprostu dyrektor banku, który swoją tabliczkę mnożenia zna dobrze i umie z pamięci mnożyć trzyznakowe liczby przez czteroznakowe bez błędu.

Obywatel Kikiewicz, który z ramienia Związku inwalidów z wielkim talentem przedstawił dolę i niedolę inwalidy polskiego na zebraniu Ligi O. P. C. i O., dał nam wyjaśnienie tej dziwnej zagadki Przedewszystkiem p. Steczkowski i dziś nie ma wątpliwości, że pieniądze by się znalazły i że — względnie — nie trzeba ich tak wiele. Posiadamy bowiem sześć tysięcy pełnych (t. zw. stuprocentowych) inwalidów na ogólną liczbę stu dwudziestu tysięcy. Powtóre — ta ustawa ma swoje źródła w demagogji: chodziło bowiem o złożenie dowodu w rozprawie plebiscytowej na Śląsku Górnym i trzeba było dowieść, że u nas inwalidom będzie lepiej, niż w Niemczech. Niestety, inwalida śląski widzi dzisiaj, że to „lepiej" jest utkane z papierowej bibułki, bo tam, w tych zwyciężonych przebrzydłych Niemczech inwalidom — płacą, a tutaj minister skarbu nie ma dla inwalidów polskich pieniędzy i nosi się z myślą złożenia Sejmowi projektu noweli prawnej, którąby uchyliła uciążliwe dla skarbu, czy, wedle jego mniemania, niewykonalne klauzule dziś obowiązującej ustawy... O tej noweli słyszeliśmy poraz pierwszy na zebraniu Ligi. Pomysł wysoce niefortunny, chociażby ze względów politycznych. Może p. Skirmunt pouczy w czas p. Michalskiego, że sprawa Śląska Górnego jeszcze nie ukończona i że los powstańców śląskich z oczu ministrów polskich spłoszy nie jednej jeszcze nocy sen radosny, a tak bardzo przecie zapracowany.

Obraz wypadków, nakreślony pewną, a spokojną ręką mówcy, wypadków, związanych z owym pochodem inwalidów do Sejmu — był przerażający i zadziwiający. Inwalidzi mieli pozwolenie, posłowie sejmowi dali im upoważnienie, posiedzenia sejmowego nie było, a przecież i zjazd katolicki i strażacy i robotnicy odbywają pochody na mieście — i dopiero inwalidzi mieli na sobie odczuć ukłucia nowego kursu w polityce ministra, policji? Piętnastu rannych pozostało na placu — piękny rezultat, jakim żadne państwo z liczby tych, które uczestniczyły w wojnie światowej, pochwalić się nie może. Policja twierdziła, że inwalidzi atakowali policję i że została przez inwalidów poturbowana; że, mianowicie, przewodzili inwalidom ludzie obcy inwalidzkiej sprawie; że prowadził atak osobnik zamieszkały przy ulicy Wilczej i t. d. Dziś wiadomo, że ten osobnik, ten straszny herszt, nieobecny w Warszawie, znajdował się w szpitalu na prowincji. Nietylko Sejm będzie się tą sprawą zajmował, ale i sąd. Usłyszymy jedną i drugą stronę. Zdaje się, że policja ma sprawę niedobrą. Jej adwokat, prokurator rzeczypospolitej, wolałby być po stronie inwalidów.

Niedobrą przedewszystkiem sprawę ma społeczeństwo nasze i opinja publiczna. Inwalidzi odczuwają boleśnie obojętność społeczeństwa. Nie dlatego, że społeczeństwo bogate, ociekające zbytkiem i łatwym, giełdowym czy handlowym zarobkiem, — z całą obojętnością przygląda się zapasom inwalidów o zapewnienie najelementarniejszych potrzeb życiowych i o pracę. Inwalidzi żądają bowiem pracy. Żądają warsztatów, ziemi — czegokolwiekbądź, coby im pozwoliło żyć i dzieci chować nie na żebraków i złodziejów, a na obywateli.

Jeden z mówców opowiadał, że gdy dzieci Warszawy szły w połowie sierpnia 1920 r. pod Radzymin, panowie spijający kawę u Lourse'a wyszli tłumnie na werandę, aby te dzieci Bellonie i Ojczyźnie ofiarowane — błogosławić! Gdzie są ci panowie, dzisiaj? Piją kawę i czytają o bolszewizmie inwalidów polskich!!

To był najboleśniejszy moment tego ciekawego i pełnego treści zebrania. Salka Towarzystwa Hygienicznego była pełna, ale słusznie zauważono, że przedmiot był godzien wielkiej sali. Ten przedmiot jest godzien uwagi najszerszych mas społeczeństwa. Ale gdzież one? Czemu inwalidów opieką nie otoczą, czemu nie upomną się o ich los i krzywdę, czemu nie powiedzą, że ich sprawę za swoją własną uważają?

Henryk Bezmaski.

Anglja i Włochy wobec Francji.

Jeszcze do końca konferencji waszyngtońskiej daleko, jeszcze niewiadomo czy i jakie powzięte tam będą uchwały, a już świat zaalarmowany został wieściami o zaognieniu się stosunków angielsko - francuskich i wrogich przeciwko Francji demonstracjach we Włoszech.

Curzon, angielski min. spr. zagr. wypowiedział w Londynie mowę, której ostrze skierowane było wyraźnie przeciwko Francji. Curzon zaznaczył, że upłynie zapewne dziesięć lat, zanim świat powróci do normalnych stosunków, że utrwalić pokój światowy można będzie tylko na drodze współdziałania narodów, które jest więcej warte, aniżeli największe wysiłki odosobnionego mocarstwa. I tu Curzon wygłosił pod adresem Francji kilka ostrych uwag, zarzucając jej, iż polityką swą krzyżuje plany pokojowe innych wielkich mocarstw, które skwapliwie zgodziły się na udział w konferencji waszyngtońskiej.

Curzon, biorąc za podstawę swych oskarżeń mowę Brianda, wyrzuca Francji dwulicowość w sprawie pokoju: godząc się na zmniejszenie zbrojeń na morzu, a odrzucając rozbrojenie własnej armji lądowej, Francja działa na rzecz niebezpieczeństwa wojennego, uniemożliwiając przekształcenie Niemiec na czynnik pokojowy. Dalej Curzon zaznacza, że bezpieczeństwo Francji poręczono jest nie armją francuską, ani bitnością żołnierza francuskiego, ani nawet słusznością sprawy bronionej przez Francję, lecz solidarnością wielkich mocarstw, które nie dopuszczą do tego, by jakiekolwiek mocarstwo skrzywdziło inne i mąciło pokój światowy. W tem miejscu Curzon podaje jako przykład najazd bolszewicki na Polskę i to, jak Ententa nie dopuściła do zniszczenia Polski. (O tem byłoby lepiej nie wspominać!).

Mowa Curzona napsuła dużo krwi we Francji. W prasie francuskiej pełno jest zarzutów i oskarżeń pod adresem Anglji, którą obwinia się właśnie o to, że mimo zapewnień o solidarności Ententy, na własną rękę zawierała umowę z Rosją sowiecką, że rokowała i czyniła różne obietnice rządowi niemieckiemu. Rozczarowanie i zgorzkniały ton prasy francuskiej wypływa nietylko z mowy Curzona, lecz także z głosu prasy angielskiej, będącej odbiciem poglądów Lloyd George'a, czyli polityki urzędowej Anglji.

Pozostawiając na uboczu pytanie, które z obu państw jest bardziej pokojowo nastrojone — Anglja czy Francja, stwierdzić należy, że źródło niechęci Anglji do Francji jest wciąż to samo, co w ciągu ostatnich dwu lat. Francja jest wciąż tym elementem, który staje na przeszkodzie zbliżeniu ekonomicznemu Anglji z Niemcami. Anglja spogląda na Niemcy, jako na podmiot i przedmiot gospodarczy, Francja zaś traktuje Niemcy z punktu widzenia wojennego i bezpieczeństwa jej granic. Oba te odmienne stanowiska krzyżują się ze sobą, wywołując zatargi i nieporozumienia.

Następnie interesy Anglji i Francji przeciwstawiają się sobie w Azji Mniejszej, w stosunkach z Turcją. Anglja jest mocno dotknięta faktem zawarcia umowy przez Francję i rząd angorski, przez co polityka Anglji na bliskim Wschodzie, mając do zwalczania wpływy bolszewickie i konkurencję Stanów Zjednoczonych, narażona jest na niesłychane trudności.

Mniej przejrzyste są przyczyny nieprzyjaźni Włoch i Francji. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że awantury studenckie we Włoszech, wywołane jakoby nieprzychylnem odezwaniem się Brianda o armji włoskiej, są skutkiem prowokacji. Jest też rzeczą pewną, że Niemcy od chwili zawarcia pokoju, niezmordowanie pracują we Włoszech w kierunku zaognienia stosunków z Francją. Ale przecież demonstracje ostatnie nie są odosobnionym objawem niechęci czy nienawiści do Francji. Przed kilku miesiącami również doszło do demonstracji antyfrancuskich z okazji wizyty francuskiej misji wojskowej we Włoszech, która miała wziąć udział w uroczystościach uczczenia żołnierzy francuskich, którzy zginęli w czasie wojny na froncie włoskim. Zresztą polityka wielkich stronnictw politycznych, jak np. partji katolickiej, następnie „faszystów", grupy Nitti'ego, a dalej większości prasy włoskiej — nastrojona jest wrogo względem Francji.

Różne na to składają się przyczyny. Jedni nie mogą darować Francji jej stanowiska w sprawie Fiume, inni widzą we Francji kraj reakcji i militaryzmu, zagrażający światu nową wojną. Prawdą jest natomiast, że Włochy pod względem gospodarczym zależne są od Anglji i Niemiec, a nie od Francji, że Włochy, zaspokoiwszy swe aspiracje polityczne i nie obawiając się nieistniejącej potęgi austro-węgierskiej, nie mogą i nie chcą rozumieć polityki francuskiej wobec Niemiec.

W każdym razie atak „koncentryczny" Anglji i Włoch na Francję w chwili, gdy wszystkie mocarstwa zapewniają o swej zgodzie na projekty zmniejszenia zbrojeń... u sąsiada, jest nowym przyczynkiem do stworzenia olbrzymich trudności, tkwiących w poważnem traktowaniu sprawy rozbrojenia i małych widoków na częściowe choćby powodzenie konferencji waszyngtońskiej.

Kryzys przemysłowy i bezrobocie.

Ankieta „Robotnika".

Opinja przedstawiciela robotników przemysłu włókienniczego

Tow. pos. Szczerkowski, przewodniczący Zw. Zaw. Rob. Przemysłu Włóknistego w Polsce o kryzysie i bezrobociu twierdzi co następuje:

Główna przyczyna obecnego kryzysu to brak popytu na towary i niepewność kalkulacji walutowych. Ostatnio przed kryzysem, kiedy towar stale drożał, wszyscy kupowali w przekonaniu, iż będzie jeszcze droższy i w ten sposób zapełnił się rynek wewnętrzny. Obecnie ludność kupuje tylko rzeczy konieczne i oczekuje na dalsze potanienie towarów. Należy przyśpieszyć tę chwilę przez obniżenie do minimum ceny towarów i to nietylko u fabrykantów, ale i hurtowników, a głównie u detalistów.

Rząd w tej sprawie nic nie zrobił. Dużo mogłyby zrobić kooperatywy przy wydatnej pomocy rządu, gdyby zorganizowały tanią sprzedaż towarów włókienniczych i innych.

Co się tyczy udzielenia kredytów przemysłowcom przez rząd, to Zarząd Związku uważa te kredyty za pożądane. Związek jest zdania, że prawidłowe i celowe udzielanie i zużycie kredytów mogłoby się odbyć przy udziale komitetów fabrycznych i Związku. Należy zaznaczyć, że nie wszyscy przemysłowcy chcą korzystać z kredytów w obecnej sytuacji, czy to rządowych czy w bankach prywatnych z uwagi, iż nie są pewni kalkulacji walutowych i związanych z tem kombinacji przemysłowych.

Mimo, że przemysł włókienniczy w Kongresówce, a przeważnie w okręgu Łódzkim podczas okupacji niemieckiej był bardzo zniszczony i znajdował się w ciężkiem położeniu finansowem, to jednak przy znacznem uruchomieniu ostatnio robił świetne interesy, przeprowadził duże inwestycje, w których ulokował olbrzymie kapitały. Uwidoczniono również olbrzymi kapitał obrotowy, w wielu fabrykach pracowano nawet na zmiany. Produkcja szła w dużym stopniu do Rosji, sprzedano dużo na Targach wschodnich. Bielscy fabrykanci, którzy podczas wojny nie byli zniszczeni, sprzedali niemal wszystkie towary na Targach wschodnich po b. wysokich cenach.

To wszystko wskazuje, że przemysłowcom dzieje się nieźle i dziwić się trzeba, iż tak nagle ulegli zmianie konjunktury handlowej i pozamykali swe fabryki, wzgl. zredukowali pracę. Bielscy fabrykanci, którzy stosowali u siebie niższe płace robotnicze, chcieli również zamknąć swe fabryki a jednak po burzliwych protestach robotników zredukowali jedynie pracę do 3 dni i okazało się że są w stanie utrzymać swe fabryki w ruchu.

Tu przebija obłuda fabrykantów, którzy chcą wyzyskać sytuację dla podniesienia cła, otrzymania dogodnych kredytów, zniżek na węglu, ulg w robotach rządowych i t. p. Przy okazji mniejsze fabryki chciały również obniżyć płace robotnicze. W Łodzi proponowano obniżkę od 20 do 30%, w Częstochowie fabryki Motte'a proponują obniżkę płacy do 35%, to samo chcieli zrobić fabrykanci bielscy, co im się jednak nie udało. Dodać muszę, że Związek przemysłu włók. oficjalnie nie występował z propozycją obniżenia zarobków.

Komitet Wykonawczy Zarządu Głównego Zw. Zaw. Rob. na swem posiedzeniu dn. 27 listopada, zgodnie z uchwałą K. C. Z. Z. powziął uchwałę, żeby nawet pod groźbą redukcji dni pracy, lub zamknięcia fabryki nie godzić się na obniżenie płacy i w tym celu rozesłano specjalny okólnik do oddziałów związku.

Związek od samego początku kryzysu i bezrobocia zajął stanowisko, aby nie dopuścić do zamykania fabryk i wydalania robotników. Lepiej godzić się na redukcję dni pracy, a tam gdzie fabryka zostanie zamknięta, żądać należy zapomóg od fabryki. W kilku zamkniętych fabrykach udało się otrzymać zapomogi tygodniowe od mk. 500 do 2.000. Pozatem robotnicy żądają stałych zapomóg podczas bezrobocia. W niedzielę mają się w Łodzi i innych miastach odbyć w tej sprawie masowe zgromadzenia i pochody robotnicze.

W ostatniej chwili dowiaduję się — zakończył tow. Szczerkowski — że obecnie są widoki na polepszenie sytuacji. Niektóre mniejsze fabryki zostały uruchomione napowrót. Ale niebezpieczeństwo nie zostało jeszcze usunięte i robotnicy muszą mieć się na baczności.

Bezrobocie.

Żyrardów.

(Korespondencja własna).

Miasto nasze, czysto robotnicze, przeżywa w chwili obecnej kryzys przemysłowy. Fabryka włókiennicza, która po zniszczeniu przez wojnę, w połowie zaledwie została uruchomiona obecnie, pomimo, iż posiada surowce, czynna jest tylko 6 godzin dziennie; brak jakoby funduszów, jak się tłomaczą pp. dyrektorzy, robotnicy zaś widzą w tem solidarność kapitalistów i dlatego też zauważyć się daje większe skupienie się robotników, którzy przygotowują się, aby, w razie potrzeby, odeprzeć zakusy zjednoczonej reakcji.

PO CO IM USTAWY WYJĄTKOWE!

Wczoraj o godz. 11 rano tow. J. Kwapiński został wezwany do komisarjatu policji (wydział śledczy), gdzie zakomunikowano mu, iż prokurator Sądu Apelacyjnego, **na wniosek b. ministra sprawiedliwości, Nowodworskiego**, wytacza mu sprawę z § 129 za artykuł (nieskonfiskowany!), umieszczony w „Niedoli Chłopskiej" w Nr. 10-11 p. t. „Sprawiedliwość burżuazyjna". A no, zobaczymy, jak działać będzie sprawiedliwość burżuazyjna, wprawiona w ruch przez wielbiciela chłosty, b. naczelnika urzędu śledczego, obecnego prezydenta m. Warszawy.

Wiadomości śląskie.

DROŻYZNA, PASEK I SPEKULACJE

Spadek marki niemieckiej wywołał raptowny wzrost cen na G. Śląsku, oraz podwyżki zarobków. Po długich rokowaniach podwyższono płacę górnikom, hutnikom i metalowcom.

Spekulanci imają się tu nowych i nieznanych sposobów wyzyskiwania ludności. Wynajmowane są mieszkania lub odstępowane po cenach paskarskich. Gorączkowo skupowane są dla celów spekulacyjnych grunta. Zdarzały się wypadki zmuszania właścicieli do opuszczania swych posiadłości, aby je tanio kupić. Podobno władze polskie przygotowują szereg zarządzeń dla ukrócenia tej nieuczciwej spekulacji

NIEMCY WYWOŻĄ MATERJAŁ KOLEJOWY.

Wydział Kolejowy Naczelnej Rady Ludowej wystosował do Komisji Międzysojuszniczej protest przeciwko wywożeniu przez Niemców materjału kolejowego, prosząc o poczynienie kroków, celem sprowadzenia ich z powrotem.

MIŁE ZŁEGO POCZĄTKI, LECZ KONIEC ŻAŁOSNY.

Śledztwo wykazało, iż w ostatnich plądrowaniach sklepów w Berlinie, dokonanych przez bezrobotnych, brali udział członkowie osławionego „selbstszucu" (niemieckiej samoobrony) górnośląskiego. Przesłuchani przez policję oświadczyli, że z powodu zwolnienia ich z „selbstszucu" zostali bez pracy i chleba, zmuszeni więc byli przyłączyć się do „akcji bezrobotnych".

HAKATYZM UNIWERSYTECKI.

Studenci uniwersytetu berlińskiego urządzili demonstrację, protestującą przeciwko decyzji genewskiej W pochodzie brały udział wszystkie korporacje akademickie oraz profesorowie. Jeden z profesorów oświadczył, że pokój obecny jest tylko chwilą wytchnienia w walce z wrogami Niemiec i że w przyszłej wojnie wielką rolę odegrać będzie musiała irredenta niemiecka w Poznańskiem, Prusach Zachodnich i na G. Śląsku.

LUDNOŚĆ PRZYZNANYCH POLSCE POWIATÓW GÓRNOŚLĄSKICH.

Niemiecki Urząd Statystyczny podaje, że liczba ludności przyznanych Polsce miejscowości górnośląskich wynosi 965.000 Gazety francuskie znowu piszą, że liczba ludności górnośląskiej, przypadającej Polsce, wynosi 973.000.

Wedle najnowszego zestawienia liczbowego, opierającego się na danych, przysłanych przez doradców powiatowych, przedstawia się statystyka ludności górnośląskiej jak następuje:

Raciborskie	13,344
Rybnickie	145,738
Pszczyńskie	145,766
Katowickie (wieś)	252,605
Katowice (miasto)	50.000
Królewska Huta	80,000
Bytomskie (wieś) — (z Frydenshutą Eintrachthutą i Czarnym Lasem)	176,717
Zabrskie	55,365
Tarnogórskie	63,483
Lublinieckie	40,540
Gliwickie (miejscowości: Gierałtowice, Mikolaska i Przyszowice)	4,927
Razem:	1,033,485

Obrady sejmowe.

Sesja czwarta. — Posiedzenie 265.

Już to p. marszałek Trąmpczyński nie daje zapominać o sobie. Nie podobało mu się wystąpienie klubu P. S. L. przeciw zawodowemu oszczercy i paszkwilantowi, endekowi Zamorskiemu z powodu broszurki tego posła, wydanej w Ameryce. Uparł się i nie chciał postawić na porządek dzienny nagłego wniosku posła Dębskiego o antipaństwowej działalności Zamorskiego. Zachowanie się p. marszałka wywołało powszechne oburzenie wśród stronnictw centrum i lewicy, które zażądały od p. Trąmpczyńskiego wyjaśnień, wobec czego zwołano konwent senjorów przed rozpoczęciem posiedzenia.

Na konwencie p. Dębski doniósł, że p. marszałek nie chce go dopuścić do głosu w sprawie formalnej, dotyczącej porządku dziennego. P. Trąmpczyński na usprawiedliwienie swe oświadczył, że według dotychczasowego zwyczaju nie przystępowano odrazu do omawiania nagłych wniosków, co do których nie było porozumienia stronnictw, aby Sejm nie był zaskakiwany takiemi wnioskami; zwyczaj ten chciał zastosować i do wniosku p. Dębskiego. Pos. Rataj sprostował jednak odrazu przemówienie p. marszałka, dowodząc, że 1-o marszałek powinien był udzielić głosu w sprawie formalnej i że tu żadne tłómaczenia nie pomogą; 2-o p. marszałek nie ma racji, powołując się na rzekome zwyczaje, gdyż nad nagłością wniosków zawsze można debatować, a merytoryczna dyskusja odbywa się dopiero na następnem posiedzeniu. P. Głąbiński poparł „swego" marszałka i znalazł wszystko w porządku. Zato tow. Daszyński bardzo ostro i dobitnie potępił wybryki marszałkowskie, wykroczenia przeciwko regulaminowi i uzurpowanie sobie urojonych praw. Po przemówieniu tow. Daszyńskiego, p. marszałek, aczkolwiek zastrzegł się przeciwko zbyt ostrym zwrotom, użytym przez naszego towarzysza, cofnął się jednak i przyrzekł, że wniesie na porządek dzienny sprawę, poruszoną przez p. Dębskiego.

Tak się też stało. Na początku posiedzenia, które rozpoczęło się ze znacznem opóźnieniem, p. marszałek oznajmił, że na porządku dziennym będzie również nagłość wniosku p. Dębskiego w sprawie rzekomo antypaństwowej działalności posła Zamorskiego. Ale i tu dopuścił się fałszu. W tytule bowiem wniosku nie było wyrazu „rzekomo", który p. marszałek wtrącił dla złagodzenia charakterystyki czynów p. Zamorskiego. Kiedy wreszcie po załatwieniu porządku dziennego, a m. in. przyjęciu nagłości wniosku tow. Klemensiewicza w sprawie odbudowy kraju, przystąpiono do wniosku ludowców, — p. Trąmpczyński opuścił fotel marszałkowski i złożył przewodnictwo w ręce vice-marszałka, tow. Moraczewskiego.

P. Dębski, broniąc nagłości swego wniosku domagał się sądu honorowego nad p. Zamorskim, przewidzianego w niedawno uchwalonym dodatku do regulaminu. P. Głąbiński zaproponował, aby wniosek odesłać do komisji regulaminowej. Sejm jednogłośnie uchwalił nagłość wniosku — endecy głosowali demonstracyjnie za nagłością — odrzucił jednak dość znaczną większością wniosek pos. Głąbińskiego. Próba endeków odwlecenia sprawy i utopienia jej w komisji została udaremniona i wniosek będzie rozpatrywany merytorycznie na dzisiejszem posiedzeniu.

* * *

Początek o godz. 5 m. 30.

Po odczytaniu interpelacji p. marszałek oznajmia, że na porządku dziennym będzie dziś także nagłość wniosku p. Dębskiego w sprawie rzekomo antypaństwowej działalności posła Zamorskiego.

PRZECIWKO LIKWIDACJI ODBUDOWY KRAJU.

Po odesłaniu do komisji w pierwszem czytaniu dwuch ustaw, w tem jednej o daninie wyrównawczej, przystąpiono do nagłości wniosku posła Klemensiewicza w sprawie likwidacji odbudowy kraju.

PRZEMÓWIENIE TOW. KLEMENSIEWICZA.

Wysoka Izbo. Klub nasz zgłosił wniosek nagły w sprawie likwidacji odbudowy wsi i miasteczek, oraz osiedli wojskowych, który zawiera szczegółowe umotywowanie naszego stanowiska. Pozwolę sobie jednak zwrócić uwagę Panów na dwie zasadnicze sprawy, które tej nagłej likwidacji odbudowy nadają bardzo ważne znaczenie. Chodzi mianowicie o to, że według projektu p. min. Michalskiego, ma być z dn. 1 stycznia zlikwidowaną cała odbudowa kraju. Do 1 lutego wogóle mają przestać istnieć wszystkie biura odbudowy i tem cała sprawa ma być zakończona. Zdaje mi się, że w ten prosty sposób rzeczy tej nie da się załatwić, chociażby z tego powodu, że jest to wprost techniczną niemożliwością. Są miljardowej wartości objekty, składy materjałów, drzewo i t. d., czego przecież w ciągu miesiąca nie można zlikwidować.

Do czego zaś prowadzi tego rodzaju gwałtowna likwidacja, to widzieliśmy w powiecie limanowskim, gdzie „zlikwidowano" powiatowy Urząd odbudowy. Akty jego zapakowano do skrzyń i przesłano do Sącza, potem do Grzybowa, Tarnowa, wreszcie do Krakowa i cały rok akty te leżą nierozpakowane, a żywy duch nie zatroszczy się, co się z odbudową powiatu dzieje.

Jest jednak inna sprawa, która bardzo boleśnie odbija się na szerokich masach najbiedniejszej ludności. Jak Panom wiadomo, rząd dawał tylko 10 do 30% kosztów odbudowy, a więc odbudowywali się tylko ci, którzy byli majątkowo silni, którzy mieli czy to rolę, czy pieniądze, ażeby budowę mogli doprowadzić do porządku.

Zostały setki, tysiące rodzin najbiedniejszej ludności bezrolnej i małorolnej, chałupników i t. d. i t. d., których osiedla zniszczono, a których teraz — ponieważ w ciągu tych trzech lat, t. j. od roku 1919 nie mogli się odbudować — rzuca się na pastwę losu. Państwo powziąwszy wobec nich zobowiązania, zastrzeżone ustawami sejmowemi, nie spełnia swoich obowiązków, tak, iż ta najbiedniejsza ludność jest teraz pozbawiona zupełnie jakiejkolwiek bądź opieki państwowej. Zdaje mi się, że nie może być celem rządu i że Sejm nie może dopuścić do tego, ażeby właśnie te bardzo szerokie warstwy bezrolnej i małorolnej ludności—chałupników, zostały pozbawione pomocy ze strony Państwa w odbudowie zniszczonych przez wojnę osiedli.

Biorę dla przykładu bardzo charakterystyczny powiat krakowski, mianowicie, Krakowski powiatowy Urząd odbudowy do dziś dnia ma jeszcze odbudować 772 budowli, w tym 28 szkół i 10 budynków użyteczności publicznej, jak zniszczonych domów ludowych, kółek rolniczych i t. d. Nagle cała ta odbudowa przerywa się, rząd umywa ręce i zostawia to wszystko nieodbudowane.

Na wieść o likwidacji dziś już zgłaszają się setki wdów, biednych chałupników, bezrolnych i małorolnych chłopów, którym na odbudowę nic się nie daje i którzy zostają w ten sposób pozbawieni pomocy państwowej!

Zwracam uwagę, że dla takiego powiatu, jak powiat krakowski, zaniechanie pomocy państwowej jest tembardziej ciężkie, że jest to miejscowość absolutnie bezleśna, nie można tam dostać ani kawałka drzewa, i trzeba jechać 8 do 10 mil, ażeby to drzewo przywieźć. A więc wszyscy ci poszkodowani będą skazani i tak na sprowadzanie drzewa z innych powiatów, względnie będą skazani na kupowanie tego drzewa w pasku.

Rząd projektuje obecnie, ażeby odbudowę kraju przerzucić na samorządy. Kto zna nasze stosunki samorządowe, ten wie doskonale, że jest to czystą utopją, że to się nie da przeprowadzić — dla braku pieniędzy.

W Małopolsce są przecież Rady powiatowe, dzisiaj połączone ze starostwami, które nie mają pieniędzy na tyle, żeby kilka fur kamieni wywieźć dla naprawy dróg, a nie dopiero aby miały prowadzić odbudowę. Jeżeli rząd da subwencję, to skończy się tem, że subwencja będzie przerzucona na prywatne przedsiębiorstwo i będziemy mieli znowu te same niedomagania, na które cierpi obecnie cała odbudowa.

Pozwolę sobie zwrócić uwagę na drugi punkt naszego wniosku, który ma doniosłe znaczenie dla spokoju kraju, a mianowicie, na kwestję zaniechania budowy dla osadnictwa wojskowego. Przypominam Panom te płomienne odezwy, rozlepiane na ulicach miasta przed najazdem bolszewików i podczas najazdu bolszewików: przypominam te obietnice, które rzucane były żołnierzom, że jeżeli ci wstąpią w szeregi, Państwo zamieni ich życie na żywot mlekiem i miodem płynący.

Dzisiaj rozdzielono 20.000 osad, a zaledwie 500 osadników dostało budynki. Reszcie osadników mówi się: **Nie dostaniecie nic!** Jakżeż wygląda Sejm, jak wygląda rząd i jak wygląda Naczelnik Państwa, który jest tu także zaangażowany, jeżeli w ten sposób „likwiduje się" tę sprawę przyrzeczeń dla żołnierzy i, że za jednym zamachem zamyka się wszystko i ludzi, którzy do pomocy państwowej mają prawo, pozbawia się tej pomocy!

Ponieważ zaś rząd ma pokrycie na dalsze prowadzenie odbudowy (na prawicy głos: nie ma, skreślone), ma kontyngenty nieodebranego drzewa, które są własnością rządu i nie możemy stać na tem stanowisku, żeby karać tych właścicieli lasów, którzy dostarczali drzewa kontyngentowego na odbudowę po 40 mk. za metr kubiczny, tym zaś, którzy sabotowali rząd i odbudowę, którzy nie dostarczyli drzewa płacić po 4000 marek za metr kubiczny. To drzewo, które jest zajęte, jako kontyngent, jest własnością rządu i rząd ma prawo dysponować niem. Nie trzeba się tylko bawić i w rękawiczkach chodzić koło właścicieli lasów, którzy drzewa nie dostarczyli, a drzewa kontyngentowego jest 10 miljonów metrów kubicznych, wartości około 40 miljardów marek — a to wystarczy nietylko na odbudowę Polski zniszczonej, ale wystarczy na pokrycie kosztów wyrębu dowozu, obróbki tego drzewa i t. d.

Dlatego też proszę Wysoką Izbę, ażeby nagłość wniosku przez nasz klub postawionego, zechciała uchwalić i żeby komisję dla odbudowy kraju wezwać, iż wobec tego, iż do końca grudnia ma być przeprowadzona likwidacja, żeby w ciągu 7 dni rozpatrzyła nagłość wniosku, dotyczącego likwidacji odbudowy kraju i wnioski odpowiednie przedłożyła Sejmowi.

Po przemówieniu **p. Żebrowskiego**, który wypowiedział się przeciw wnioskowi, uchwalono nagłość wniosku i odesłano go do komisji odbudowy kraju.

ZASILENIE FINANSÓW MIEJSKICH.

Następnie **p. Fedorowicz** w imieniu komisji skarbowo-budżetowej referował projekt ustawy o zasileniu finansów miejskich w b. zaborze rosyjskim i austrjackim. Mówca zaznaczył, że na skutek wojny budżety miast zostały ogromnie obciążone, wskutek czego niektóre miasta znalazły się w sytuacji bez wyjścia. Proponowany przez rząd udział 10% w podatku dochodowym, byłby niewystarczający i przedstawiciele miast zażądali udziału w 50%. Niniejszy projekt nie zadawala wszystkich żądań miast, ale przyznaje im dochody z następujących źródeł: 1) z państwowego podatku dochodowego przez udział gmin w tym podatku, 2) z opodatkowania towarów, przywożonych do miast oraz z opodatkowania biletów i bagażu pasażerskiego, 3) z opodatkowania obrotu i dodatków do państwowego zasadniczego podatku przemysłowego, 4) z podatku od nieruchomości i lokali. Udział w podatku dochodowym komisja ustaliła na 30% wpływów państwowego podatku dochodowego w poszczególnych miejscowościach. Komisja ustaliła również stopę podatkową od towarów wywożonych z miast na 1% od opłaty przewoźnej. Stopa podatku od obrotu zarobkowego ma wynosić nie wyżej 2 od tysiąca.

Mówca prosi o przyjęcie ustawy oraz rezolucji wzywających rząd do wypracowania planu finansowego dla samorządu, polegającego na odstąpieniu samorządom źródeł, z których samorządy mogą czerpać przez pobieranie od nich dodatków samorządowych.

Poseł Rosset. Mówca również stwierdza konieczność przyjścia z pomocą miastom. Chodzi głównie o Warszawę, w której wytworzyły się obecnie stosunki, wymagające ingerencji rządu. Mówca wnosi poprawkę do art. 1, aby przyznane miastom 30% z państwowego podatku dochodowego specjalnie dla Warszawy podwyższyć do 50%.

Po przemówieniu **p. Suligowskiego** marszałek oznajmił, że na życzenie większości klubów odracza sprawę do następnego posiedzenia.

SPRAWA OSZCZERSTW P. ZAMORSKIEGO.

Przystąpiono do nagłego wniosku p. Dębskiego.

P. Dębski. Klub nasz na posiedzeniu 262 zgłosił wniosek nagły w sprawie antipaństwowej działalności p. Zamorskiego. Wprowadzając go na porządek dzienny marszałek zmienił tytuł, dodając słowo „rzekomo" antipaństwowej działalności. Muszę się zastrzec przeciw interpretacji przez marszałka wniosku, wniesionego przez klub poselski.

W r. 1921 nakładem Dziennika Narodowego w Chicago ukazała się broszurka p. Zamorskiego, p. t. „Rola socjalistów w odbudowie Polski." Pomijam całe wystąpienie p. Zamorskiego przeciw jednej partji politycznej i rozprawienie się z tem pozostawiam tej partji. Zadaniem naszego klubu jest zwrócić uwagę na to, że w broszurce tej, pod osłoną walki z socjalistami pisze się rzeczy potworne, które biją w podstawy naszego państwa. Inaczej określić nie można tonu i treści broszurki, która dotyczy naszej armji i Naczelnika Państwa. Wiem, że w naszem życiu politycznem rozwielmożniła się metoda sprowadzania wszystkiego i wszystkich do błota. Są jednak granice, a taką granicą jest interes państwa. Pozwolę sobie przytoczyć niektóre kwiatki. P. Dębski odczytuje wyjątki z broszury, które umieściliśmy w „Robotniku" w swoim czasie i twierdzi, że w każdem innem państwie dawno by już minister sprawiedliwości i minister wojny wystąpili przeciw podobnej działalności, jak szerzenie takich poglądów. Dlatego stawia wniosek, aby Sejm upomniał się o autorytet naszej armji i Naczelnika Państwa. (Głos na lewicy: Trzeba zbadać stan umysłu p. Zamorskiego). Tę broszurkę kolportuje się wśród naszych emigrantów w Ameryce, do których rząd nasz zwraca się o pożyczkę. Wniosek nasz domaga się, aby Sejm polecił sądowi honorowemu zajęcie się tą sprawą i wydanie wyroku nad działalnością publicystyczną p. Zamorskiego.

P. Głąbiński (przywitany wrzawą i burzliwymi okrzykami: Dąbal nr. 3, biały bolszewik) — oświadczam się za nagłością, ale według regulaminu wniosek musi być odesłany do komisji, a sąd nie jest komisją. Proponuję więc, aby po uchwaleniu nagłości wniosek odesłać do komisji regulaminowej. (Tow. Klemensiewicz: do komisji zdrowia, antialkoholicznej. Tow. Czapiński: Ale zabrakło odwagi odwagi bronić).

Nagłość wniosku uchwalono jednomyślnie, poczem wicemarszałek tow. Moraczewski poddał pod głosowanie wniosek odesłania do komisji regulaminowej. (Głos na lewicy: do komisji zdrowia). W głosowaniu wniosek p. Głąbińskiego odrzucono 142 głosami przeciw 112. Wobec tego wyniku głosowania przewodniczący oświadczył, że według zwyczaju meritum sprawy wejdzie na porządek dzienny następnego posiedzenia.

Po krótkiej dyskusji formalnej, w której wicemarszałek tow. Moraczewski oświadczył, że chodzi o odbycie jeszcze dwóch posiedzeń w tym tygodniu, ażeby wyczerpać porządek dzienny przed obradami nad daniną, która wpłynie pod obrady Izby w przyszłym tygodniu, uchwalono odbyć następne posiedzenie dziś, w środę, gdyż w czwartek, jak przypomniał tow. Diamand, ma się odbyć ważne posiedzenie komisji przemysłowo-handlowej w sprawie przesilenia przemysłowego.

Następne posiedzenie dziś o godz. 4 po poł.

Kronika sejmowa.

W czwartek, dn. 1 grudnia, o godz. 5 po poł. w lokalu sejmowym odbędzie się wspólne posiedzenie Związku Polskich Posłów Socjalistycznych i Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S.

Na porządku dziennym: 1) udział posłów w pracy partyjnej; 2) akcja w sprawie ustaw wyjątkowych: 3) dalsza akcja w sprawie kryzysu gospodarczego.

NA ZŁODZIEJU CZAPKA GORE...

Na wczorajszem posiedzeniu konwentu senjorów nastąpiła bardzo ciekawa i charakterystyczna wymiana zdań.

Otóż p. Załuska, — z pośród oszczerców endeckich, obok p. Zamorskiego jeden z najbardziej osławionych i bezwstydnych — ubolewając nad tem, że endecja staje się często ofiarą oszczerczych napaści, przytoczył jako dowód, że pomawiano endecję na jednym z posiedzeń konwentu o to, że posiadając już znaczne fundusze na wybory i zorganizowane kadry agitatorów, dąży do szybkiego rozwiązania obecnego Sejmu.

P. Rataj odparł, że tego nikt nie powiedział, że, owszem, p. Bresiński mówił o pewnem stronnictwie, które dąży z pewnych względów do szybkich wyborów, ale nie wymienił tego stronnictwa.

P. Bresiński, członek stronnictwa chrześcijańsko-demokratycznego, a więc bliski przyjaciel polityczny p. Załuski, w zupełności potwierdził słowa p. Rataja.

100 MAREK ZA RUBLA.

Komisja skarbowo-budż. zaczęła rozpatrywać według referatu tow. Moraczewskiego projekt ustawy o rozciągnięciu na obszar całej Rzeczypospolitej ustawy z dnia 6 lipca 1920 r. o ujednostajnieniu ustaw o państwowym podatku przemysłowym.

Zgłoszony przy art. 1 wniosek p. Federowicza, aby działalności ustawy nie rozszerzać na Małopolskę, lecz podnieść tamtejszy podatek zarobkowy, nie uzyskał większości.

Następnie przyjęto trzy pierwsze artykuły projektu, artykuł 3-ci z poprawką p. Wierzbickiego, ustalającą zamianę kursu rubla przy obliczaniu podstawy do podatku, zamiast cyfr przez rząd proponowanych, według stosunku 100 mk. za 1 rubla.

ORGANIZACJA WŁADZ PAŃSTWOWYCH.

Komisja konstytucyjna rozpatrywała w dalszym ciągu projekt ustawy o działaniu władz naczelnych. P. Buzek zgłosił do art. 12 wniosek, aby normy określonej w ustawie budżetowej co do liczby posad w poszczególnych ministerjach, nie można było w żadnym razie przekraczać. Głosowanie nad wnioskiem odroczono na później.

Do art. 13 przyjęto wniosek d-ra Buzka, iż przy prezydjum Rady Ministrów i w ministerjach mogą być stwarzane specjalne urzędy tylko na mocy uchwały sejmowej.

Dłuższa dyskusja wywiązała się nad art. 14, dotyczącym praw prezesa rady ministrów. Według projektu rządowego prezes rady ministrów miałby czuwać nad organizacją administracji państwowej, oraz nad doborem personelu urzędniczego. Na wniosek tow. **Libermana** uchwalono ustęp rozszerzający prawa prezesa ministrów, który ma wykonywać kontrolę nad całą administracją państwową i personelem urzędniczym.

REPATRJACJA.

Komisja opieki społecznej pod przewodn. p. Kosmowskiej, z udziałem podsekretarza stanu Simona, prezesa delegacji repatrjacyjnej Korsaka, rozważała niedomagania akcji repatrjacyjnej i środki zaradcze, ze szczególnem uwzględnieniem potrzeby środków finansowych, odpowiadających rozmiarom chaotycznie nadsyłanych przez władze sowieckie transportów reemigracyjnych.

USTAWY WOJSKOWE.

Komisja wojskowa rozpatrywała przed porządkiem obrad sprawę opłakanych warunków w jakich znajdują się bataljony celne na granicy wschodniej. Delegat Min. spr. wojsk. zapewnił, że Ministerjum zajmie się tą sprawą z całą gorliwością.

Następnie komisja w dalszym ciągu przystąpiła do dyskusji nad projektem pragmatyki oficerskiej. Załatwiono rozdział II o warunkach mianowania na podporucznika, oraz przyjęto rozdział III o obowiązkach oficera. Komisja przyjęła poprawkę referenta posła Anusza, aby udział oficerów w handlu i przemyśle uzależnić od rozporządzeń ministra spraw wojskowych.

Kronika polityczna.

Ministerjum spr. zagr. komunikuje, iż otrzymało od przedstawiciela pełnomocnego R. S F. S R. notę z zawiadomieniem, iż przedstawicielstwo to nie zgadza się, ażeby pp. Lorentz i Platt złożyli zeznanie wobec sędziego śledczego w sprawie Janeckiego (Lipińskiego), gdyż sprawę tę przedstawicielstwo R. S. F. S R. uważa za całkowicie wyjaśnioną. W odpowiedzi M. S Z. wystosowało notę treści następującej:

Ministerjum Spraw Zagranicznych potwierdza odbiór noty Przedstawicielstwa Pełnomocnego R. S. F. S. R. z dnia 20 b. m. nr. 676, wyraża ubolewanie, że przez odmowę zezwolenia współpracownikom swoim pp. Lorentzowi i Plattowi na złożenie zeznań wobec sędziego śledczego w sprawie Janeckiego (Lipińskiego), Przedstawicielstwo Pełnomocne hamuje wymiar sprawiedliwości i utrudnia władzom polskim ochronę Przedstawicielstwa przed niepożądanemi propozycjami, o co przedstawicielstwo dopominało się w notach z dnia 11 października i 10 listopada r. b.

DYMISJA P. KORSAKA.

W związku z akcją wszczętą przez o. repatrjantów i ujawnionemi w działalności nieporządkami prezes polskiej delegacji repatrjacyjnej p. Korsak otrzymał polecenie podania

się do dymisji. Na jego miejsce mianowany został p. Tytus Filipowicz. Skład delegacji polskiej repatrjacyjnej w Moskwie również zostanie zmieniony.

***

Wczoraj wieczorem prezydent ministrów Ponikowski wyjechał z Poznania w towarzystwie ministra b. dziel. pruskiej Wybickiego, wojewody pozn. Celichowskiego oraz szefa dep. pol. prez. Rady min. Giełżyńskiego do Bydgoszczy, zaś ministrowie Skirmunt dr. Chodźko, Narutowicz i Strasburger do Warszawy.

***

Prezydent ministrów Ponikowski w czasie pobytu w Poznaniu złożył na ręce ministra b. dzielnicy pruskiej dra Wybickiego pół miljona marek na sieroty po poległych żołnierzach Polakach, dalej pół miljona mk. do dyspozycji wiceprez. miasta dr. Kedacza na biednych m. Poznania, następnie 400,000 mk. do dyspozycji kuratora pozn. okr. szkolnego Chrzanowskiego na oświatę pozaszkolną dla robotników, wreszcie na ręce zarządu Bratniej Pomocy studentów uniw. pozn. 300,000 mk. na kuchnię studencką.

***

Wieczorem dn. 28 b. m. odbył się w zamku poznańskim bankiet z udziałem wszystkich członków rządu, miejscowych władz cywilnych i wojskowych, przedstawicieli duchowieństwa oraz misji francuskiej. Wygłoszono szereg toastów. Prez. min Ponikowski wyraził w imieniu swojem i rządu zadowolenie z dodatnich wyników pobytu Rady min. w Poznaniu. Min. spr. zagr. Skirmunt podkreślił spoistość społeczeństwa poznańskiego, o którą rozbiły się germanizatorskie wysiłki rządu pruskiego.

***

Prez. min. Ponikowski po wzięciu udziału w obchodzie rocznicy listopadowej, urządzonej w auli uniwersytetu poznańskiego przez poznańskie szkoły średnie, ofiarował 300,000 mk. na rzecz zorganizowania wycieczki do Warszawy tej młodzieży, która brała udział w obchodzie.

***

Wczoraj rano prezydent ministrów Ponikowski złożył w Poznaniu wieniec na grobie poległych dn. 27 grudnia 1918 roku powstańców wielkopolskich.

***

Dn. 4 grudnia i dni następnych odbywać się będzie w Krakowie czwarta kadencja posiedzeń plenarnych Komisji Kodyfikacyjnej Rz. Polskiej. Po ukończeniu obrad ogólnych komisji odbywać się będą również w Krakowie posiedzenia jej wydziałów i sekcji

Z Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela.

Na ogólnem zebraniu członków Ligi Obrony praw człowieka i obywatela w dn. 26 b. m. uchwalono następującą rezolucję w sprawie inwalidów:

1) Liga Obrony praw człowieka i obywatela uważa, że inwalidzi wojenni, bojownicy o wolność i niepodległość Narodu Polskiego i obrońcy całości granic mają pełne prawo do odszkodowania za straconą zdolność zarobkowania,

2) że przez uchwalenie ustawy z dnia 18 marca 1921 r. o wyposażeniu inwalidów i pozostałych przez Sejm, państwo polskie zaciągnęło prawne zobowiązanie, które od 1 maja 1921 r. powinno było być wykonane,

3) że napad policji w dniu 9 listopada 1921 r. na pochód inwalidów, domagających się wykonania obowiązującej ustawy był niczem nieuzasadnioną zbrodnią,

4) wobec tego Liga Obrony praw człowieka i obywatela domaga się natychmiastowego wykonania ustawy z dn. 18 marca 1921 r. i ukarania winnych rzezi inwalidów, dokonanej przez policję w dniu 9 listopada 1921 r.

II-gi Zjazd del. pracowników państwowych

W myśl uchwały pierwszego Zjazdu delegatów Kom. Wykonawczych z 23 października, zjechali się powtórnie delegaci wspom. komitetów do Warszawy d. 27 b. m., ażeby zastanowić się nad sposobami zrealizowania postawionych rządowi postulatów.

Zjazd zagaił prof. Raabe w imieniu Centr. Kom. Zw. Zaw. pracowników państw. Na przewodniczącego powołany został p. Nowak, prezes Związku Pol. Naucz. szkół powsz., który powołał na swego zastępcę p. A. Czarneckiego, sędziego z Tarnopola, oraz tow. Melnarowicza z Drohobycza na sekretarza.

Sprawozdanie z działalności Centr. Komisji zdawał p. Malendowicz z Warszawy. Po sprawozdaniu wywiązała się obszerna dyskusja, w czasie której uwydatniono nędzę i niedolę ogółu pracowników państwowych, skazanych na obojętność Rządu i Sejmu. Wyrażono oburzenie na te czynniki sejmowe, które w imię obrony interesów obszarników i kapitalistów pod różnymi pozorami starają się o zniszczenie rządowego projektu uzdrowienia finansów, nie licząc się z interesami państwa.

Po skończeniu dyskusji, uchwalono następujące wnioski:

W sprawach organizacyjnych:

Zjazd Kom. Wyk. przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Centralnej Komisji Z. Z. pr. p. i uchwala: by dalszą akcję, rozpoczętą na gruncie Zarządu Gł. Związków prac. państw., prowadziła Centralna Komisja, by Komitety Wykonawcze na prowincji tworzyły się przedewszystkiem z przedstawicieli miejscowych kół i oddziałów Zw. Zaw., reprezentowanych w Kom. Centralnej. W miejscowościach, gdzie niema kół i oddziałów, należy przystąpić do energicznej akcji celem ich utworzenia i wyłonienia Komitetów Wykonawczych.

W sprawie dalszej akcji.

1) Zjazd Delegatów Kom. Wyk. z całej Polski poleca Centralnej Komisji Zw. Zaw. prac. państw. przedłożyć rządowi przez delegację memorjał z postulatami pracowników państwowych, oraz zażądać od Rządu i Sejmu umieszczenia na porządku obrad Sejmu bezpośrednio po uchwaleniu daniny i podatków — ustawy o regulacji płac pracowników określającej minimum płac, jako koniecznego warunku uporządkowania administracji państwa. Tak ustawy regulujące budżet państwa, jak i ustawa o minimum płac pracowników, powinna być załatwiona najpóźniej do końca r. b.

2) Na wypadek uchylenia się Rządu i Sejmu od tego obowiązku, poleca się Komitetowi Centralnemu przeprowadzenie stosownie do potrzeby demonstracyjnego, krótkotrwałego strajku powszechnego pracowników państwowych, który powinien odbyć się najpóźniej w styczniu 1922 r.

3) Zjazd delegatów oczekuje ze strony Centr. Kom. w Warszawie energicznej propagandy wiecowej i prasowej przez organizacje zawodowe w całym kraju celem ujednostajnienia akcji, zmierzającej do ugruntowania bytu państwa i jego pracowników.

Odnośnie do akcji wiecowej poleca się Centralnej Komisji w Warszawie, by wiece odbyły się w całej Polsce 11 grudnia r. b., na których mają zapaść jednolite rezolucje. Uchwały z wieców tych należy wprost przesłać na ręce Prezydenta Ministrów, Ministra Skarbu, Marszałka Sejmu i większych klubów sejmowych.

Z powyższych uchwał wynika, że pracownicy państwowi doszli do ostatnich granic nędzy, która każe im jąć się broni strajku demonstracyjnego. Ufać jednak należy, że Rząd i Sejm wyjdą ze swej roli obojętności wobec doli pracowników i przez uwzględnienie słusznych żądań pracowników państwowych nie dopuszczą do akcji, która jest nietylko przykrą dla pracowników państwowych, ale kompromitującą tak Rząd, jak i Sejm.

Umowa zbiorowa w rolnictwie.

(Dalszy ciąg obrad).

Wczoraj o godzinie 12 w południe odbył się dalszy ciąg posiedzenia w Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej pod przewodnictwem p. Z. Rusinka.

Na porządku dziennym: „Sprawa przyjmowania i godzenia robotników rolnych na rok 1922-23.

W rezultacie narad podczas przerwy p. Rusinek zakomunikował Związkowi rob. rolnych iż ziemianie ze swojego negatywnego stanowiska w tej sprawie zeszli i zgadzają się na ingerencję w sprawie zwalniania i godzenia z zastrzeżeniem, iż projekt zgłoszony przez Związek Zaw. Rob. Rolnych Rz. Pol. nie będzie brany za podstawę dyskusji.

Tow. Kwapiński imieniem Związku oświadczył, iż przyjmuje do wiadomości oświadczenie p. przewodniczącego i zakomunikuje je kierownictwu Związku dla decyzji.

Posiedzenie odroczono do dziś na godz. 12-tą.

Z prowincji.

Kościan (Poznańskie).

(Korespondencja własna).

W niedzielę, dnia 13 b. m. odbyło się tu konstytuujące zebranie PPS. Przewodniczył tow. Konieczny, referat o celu, zadaniach i programie PPS. wygłosił tow. Śniady z Poznania. Dyskusja, jaka się następnie wywiązała, wykazała niezbicie, że organizacja polityczna — prócz zawodowej — jest klasie robotniczej koniecznie potrzebna, tembardziej, że nadchodzą wybory do Sejmu i w interesie klasy robotniczej leży, aby do Sejmu weszło jaknajwięcej przedstawicieli PPS., celem obrony interesów mas pracujących. Z pośród obecnych na sali czterdziestu natychmiast zapisało się na członków i wybrano zarząd w składzie następującym: przewod. Antoni Stamm, zast. Wieczorek, sekretarz Antoni Ossowski, zast. Kordusiak, skarbnik Franciszek Łakomy.

Nasielsk.

(Korespondencja własna).

Dnia 20 listopada odbył się w sali strażackiej wiec robotniczy, zwołany przez PPS.

Na wezwanie PPS. miejscowa ludność miejska i rolna zapełniła salę. Po zagajeniu zebrania na przewodniczącego wybrano tow. Piłkowskiego. Na wstępie wiecu tow. Bloeker zdał sprawę z odbytego 12 listopada posiedzenia radnych w sprawie budowy szkoły powszechnej w Nasielsku, przedstawiając zebranym, iż na 15-tu obecnych na posiedzeniu, 10-ciu radnych głosowało przeciw budowie. Mówca napiętnował ich działalność, która obliczona jest na ciemnotę mas. Po sprawozdaniu tow. Karpiński wygłosił odczyt na temat „Bolszewizm a socjalizm", przedstawiając zebranym różnicę między systemem sowieckim a socjalizmem i oświetlając jednocześnie rolę, jaką komuniści odegrali, rozbijając międzynarodowe organizacje socjalistyczne.

Wiec zakończony został przemówieniem tow. Bloekera, wzywającego obecnych do organizowania się.

Zawiercie.

(Korespondencja własna).

Dnia 26 listopada odbył się wiec sprawozdawczy tow. p. Pużaka. W sali domu ludowego zebrało się z górą dwa tysiące osób. Tow. Pużak w dłuższem przemówieniu poruszył sprawy kryzysu ekonomicznego i wzrastającego bezrobocia, oraz sprawę ustaw wyjątkowych przeciwko klasie robotniczej. W końcu swojego przemówienia tow. Pużak postawił rezolucję, domagającą się szerokiej pomocy rządowej dla bezrobotnych i interwencji we wszystkich wypadkach zamykania przedsiębiorstw przemysłowych. Rezolucję tę jak również i rezolucję piętnującą rząd i większość sejmową, za chęć skrępowania ruchu robotniczego z pomocą ustaw wyjątkowych, zebrani przyjęli jednogłośnie.

Na zakończenie tow. Pużak omówił krótko sprawę kas chorych. Sprawa ta, zwłaszcza na gruncie Zawiercia, dzięki akcji miejscowych chadeków — jest bardzo znienawidzoną wśród robotników, będących pod wpływem chadeków i enpeerowców. Na tle stosunku do kasy chorych miały miejsce zajścia, które skończyły się pobiciem inspektora pracy. Stało się to dzięki warcholstwu żółtych związków, które nie mając odwagi otwarcie zwalczać kasę chorych, odwodzą od niej robotników pod hasłem niepłacenia wkładek członkowskich. To też podczas przemówienia tow. Pużaka, który wykazał cały nonsens bojkotu kasy chorych, miejscowi chadecy i enpeerowcy usiłowali przeszkadzać jego wywodom i dążyli do zerwania wiecu. To im się jednak nie udało. Wiec po wyczerpaniu listy mówców zakończono.

Czas najwyższy, żeby Ministerjum Pracy zajęło się likwidacją bezhołowia, panującego w Zawierciu na tle stosunków w kasie chorych. Kasa w Zawierciu powstać musi, tego wymaga ustawa i ogół uświadomionych robotników. Niezrozumiałym jest tedy uchylanie się Ministerjum przed obowiązkiem wykonywania ustawy. Chyba teror chadecki Ministerjum nie przeszkadza?

Przed wyborami na Wileńszczyźnie.

ORDYNACJA WYBORCZA.

Wilno (W. A. P.). — Ordynacja wyborcza jaka zostanie ogłoszona rozporządzeniem Prezesa T. K. R. obejmie teoretyczny teren Litwy Środkowej, a mianowicie odgraniczony od Litwy Kowieńskiej t. zw. linją marszałka Piłsudskiego, a na wschód granicą traktatu litewsko-bolszewickiego. Tymcz. Kom. Rządz. przyjęła już ogólne zasady nowej ordynacji wyborczej. Jako pierwszy dzień postępowania wyborczego wyznaczono 9-ty grudnia. Postępowanie wyborcze obejmie narazie teren objęty przez administrację generała Żeligowskiego. Rozpoczęcie postępowania wyborczego na terenach objętych przez administrację Rzplitej Polskiej zależne jest od szybkiego zorganizowania aparatu wyborczego. Okręgi wyborcze 1-szy i 6-ty pozostaną bierne, gdyż znajdują się albo w pasie neutralnym lub też zajęte są przez Litwę Kowieńską.

SPRAWA AMNESTJI.

Wilno (W. A. P.). — W poniedziałek odbyło się posiedzenie dyrektorów Departamentów T. K. R. pod przewodnictwem gen. Żeligowskiego. Między innymi omawiano sprawę dekretu amnestyjnego, który ma uwzględnić najbardziej przestępstwa polityczne i prasowe.

OŚWIADCZENIE GEN. ŻELIGOWSKIEGO DO PRZEDSTAWICIELI PRASY.

Wilno (W. A. P.). — W sobotę gen. Żeligowski wygłosił wobec zaproszonych przedstawicieli prasy wszystkich odłamów i narodowości przemówienie, w którem zaznaczył, iż ogólna polityka państwowa Polski, która zawsze dążyła do zapewnienia Wileńszczyźnie możności swobodnego wypowiedzenia się, wymaga aby generał opuścił Wilno. Generał zapewnił, że zarówno pod względem ekonomicznym, jak i politycznym gospodarka kraju nie ulegnie zmianie, a bezpieczeństwo Litwy Środkowej jest zupełnie zapewnione.

UWOLNIENIE B. PREZESA TARYBY.

Wilno (W. A. P.). — Dn. 28 b. m. wypuszczony został na mocy specjalnego rozporządzenia gen. Żeligowskiego — b. prezes Taryby kowieńskiej, Stan. Szylling, surowy współoskarżyciel w procesie P. O. W. w Kownie. Był on internowany za samowolne przekroczenie granicy.

RZĄD KOWIEŃSKI A WYBORY.

Kowno (W. A. P.). — Zarządzenie wyborów w Wileńszczyźnie nie pozostawiło bezczynnym rząd litewski. Władza Litwy Kowieńskiej postanowiła nie dopuścić do wypowiedzenie się woli ludności Wileńszczyzny przez dyskredytowanie akcji wyborczej i powstrzymywanie ludności przez odpowiednią agitację od udziału w wyborach. Agitacją tą zająć się ma przedewszystkiem t. zw. Rząd Białoruski.

***

Przejmowanie administracji przez Prezesa T. K. R., p. Meysztowicza, zostało ostatecznie ukończone w sobotę.

***

W Wilnie czynione są przygotowania celem uczczenia i pożegnania gen. Żeligowskiego. W poniedziałek żegnała gen. Żeligowskiego Rada Miejska.

***

W okresie akcji wyborczej zjadą do Wilna na czas dłuższy przedstawiciele prasy zagranicznej francuskiej i angielskiej, którym poczynione będą wszelkie ułatwienia w celu obserwowania akcji wyborczej, oraz dla utrzymania stałego kontaktu ze swemi redakcjami.

Dokoła konferencji Waszyngtonskiej.

UCHWAŁA W SPRAWIE CHIN.

Waszyngton, 29 listopada. (PAT). (Havas). Przedstawiciele 9-u mocarstw, z wyjątkiem przedstawiciela Japonji, przyjęli rezolucję, wypowiadającą się za zniesieniem z dniem 1-go stycznia 1922 r. przywileju, z którego korzystają w Chinach inne narody, a który to przywilej uprawnia ich do posiadania własnej administracji pocztowej w Chinach. Przedstawiciel Japonji poczynił zastrzeżenie co do daty uchylenia powyższego przywileju i zaznaczył, że musi porozumieć się w tej sprawie ze swoim rządem.

UZNANIE DLA PROJEKTU NOWEGO ZWIĄZKU NARODÓW.

Bordeaux, 28 listopada. (PAT). (Radjo). „New York Herald" wskazuje, że plan prezydenta Hardinga polegający na tem, aby obecnej Konferencji nadać charakter stałego Związku, któryby odbywał coroczne posiedzenia spotkał się z życzliwem przyjęciem poszczególnych delegacji.

NIEOFICJALNE ROKOWANIA.

Bordeaux, 29 listopada. (PAT). (Radjo).— „Daily Chronicle" dowiaduje się z Waszyngtonu, że od kilku dni odbywają się nieoficjalne dyskusje między delegacją japońską, angielską i amerykańską. Nie przyniosły one jeszcze definitywnego rozstrzygnięcia, ale Japonja okazała się gotową do zmiany przymierza japońsko-angielskiego ewentualnie na trójprzymierze.

ZMIANA W POGLĄDACH L. GEORGE'A.

Londyn, 29 listopada. (PAT). (Reuter). — Agencja jest upoważniona do oświadczenia, że pogląd Lloyd George'a na konferencję waszyngtońską nie uległ zmianie. Rząd angielski jest w dalszym ciągu zdecydowany odpowiedzieć przychylnie na zaproszenie Ameryki i współpracować z nią w celu uchronienia świata od nowej wojny. Mimo nieuniknionej różnicy zapatrywań premjer angielski uważa, że osiągnięte już wyniki konferencji są zadowalające i przeszły wszelkie nadzieje.

ODROCZENIE WYJAZDU L. GEORGE'A.

Paryż, 29 listopada. (PAT). (Wied B. K.). Jak donosi „Matin", podróż Lloyd George'a do Waszyngtonu została odroczona do 10 grudnia.

Sprawy Śląskie.

O ODSZKODOWANIE ZA STRATY WYWOŁANE POWSTANIEM.

Katowice, 29 listopada. (PAT). — Gabinet min. pruskich zwrócił się do rządu Rzeszy z wezwaniem o podjęcie kroków dyplomatycznych w sprawie szkód, wyrządzonych przez powstanie polskie na G. Śląsku, ponieważ komisja międzysojusznicza w Opolu dotychczas nie zajęła definitywnego stanowiska w tej sprawie. Rząd pruski oświadcza, że komisja międzysojusznicza powinna wynagrodzić te szkody, albowiem była w owym czasie organem rządzącym na G. Śląsku, odpowiedzialnym za wynikłe z powstania szkody.

RZECZOZNAWCY NIEMIECCY.

Berlin, 29 listopada. (PAT). — Rząd niemiecki zamianował, według doniesienia „Oberschlesische Volksstimme" dla rokowań gospodarczych z Polską 35-u rzeczoznawców. Podkomisje przybędą w środę do Opola i rozpoczną natychmiast swe prace.

INSPEKCJA NOWEJ GRANICY NA ŚLĄSKU.

Katowice, 29 listopada. (PAT). — Komisja dla spraw ustalenia granic odbyła w sobotę podróż inspekcyjną wzdłuż nowej granicy od Lukasiny w powiecie raciborskim do Gliwic i przy tej sposobności zbadała stan gruntów i osad rolniczych i robotniczych nad tą granicą.

W Gdańsku.

SPRAWA POLICJI PORTOWEJ

Gdańsk, 29 listopada (PAT). — Rada Portu i dróg wodnych w Gdańsku powzięła uchwałę, domagającą się od rządu gdańskiego oddania radzie portowej do dyspozycji i pod jej wyłączne rozkazy aparatu policyjnego, przeznaczonego do obsługi portu. Senat gdański wniósł przeciwko tej uchwale protest do wys.

kom. Ligi Nar. w Gdańsku gen. Hackinga, twierdząc, że jest to niezgodne z konwencją polsko-gdańską i że narusza suwerenność wolnego miasta.

PRZEJĘCIE KOLEI PRZEZ POLSKĘ.

Gdańsk, 29 listopada. (PAT). Oficjalnym terminem przejęcia kolei przez Polskę jest dzień 30 listopada. W tym dniu prezydent senatu gdańskiego zwolni ze służby gdańskiej urzędników gdańskiego zarządu kolejowego. Akt ten będzie miał narazie tylko znaczenie formalne. W myśl decyzji wys. kom. Ligi Nar. połowa taboru kolejowego gdańskiego przypadnie Polsce, druga zaś połowa — Radzie portu. Wagony polskie nosić będą znak P. K. P.

W sobotę ukonstytuowało się w Gdańsku Tow. Pol. Macierzy Szk., którego zadaniem jest akcja, mająca na celu stworzenie w Gdańsku polskiego gimnazjum.

Sytuacja we Włoszech

— W dniu 28 b. m. w całych Włoszech nie wyszły dzienniki wskutek strajku drukarzy. Na skutek postanowienia Centralnego Kom. Strajkowego, pisma miały wyjść dzisiaj.

— Sytuacja gabinetu niepewna. Wobec położenia wewnętrznego uważają jedynie za możliwe utworzenie gabinetu przejściowego. Stronnictwa usposobione są opozycyjnie.

Wiadomości telegraficzne.

— Przedstawiciele Ulsteru definitywnie odmówili udziału we wspólnym parlamencie dla Irlandji, przy równoczesnem skasowaniu istniejącego parlamentu ulsterskiego.

— Donoszą, że Ulsterowi ma być przyznane prawo veta w sprawach, któreby dotyczyły jego interesów.

— „Berlingske Tidende" donosi z Helsingforsu, że po zdobyciu Żytomierza przez przeciwbolszewickie oddziały Ukraińców — rozstrzelano tam 3 tysiące bolszewików.

— „Czeskie Słowo" donosi, że oddziały węgierskie wtargnęły na terytorjum czechosłowackie koło Gesztete i obsadziły kilka miejscowości pogranicznych.

— W Monachjum rozpoczęła dnia 28 b. m. obrady międzynarodowa komisja składająca się z przedstawicieli wszystkich państw naddunajskich.

Ruch robotniczy.

Z życia partji.

W czwartek, dn. 1 grudnia r. b. o godz. 6-ej w gabinecie wiceprezesa Rady Miejskiej, tow. Jaworowskiego odbędzie się posiedzenie tow. deleg. do Rady Kasy chorych z Klubem Radnych P. P. S. Proszeni są o punktualne przybycie wszyscy członkowie Klubu Radnych P. P. S. i wszyscy tow. delegaci do Rady Kasy chorych.

ODCZYT. W piątek, dnia 2 grudnia o g. 7 w sali OKR. (Al. Jerozolimskie 6) wygłosi odczyt tow. Zygmunt Piotrowski n. t. „Ruch robotniczy i życie polskich emigrantów w Ameryce".

Odczyt na N. Bródnie. W środę d. 30 listopada o godz. 7 w sali kino kolejowego na N. Bródnie wygłosi odczyt dr. Wichrowski na temat „Co ludność powinna wiedzieć o zafałszowaniu produktów spożywczych".

Odczyt na Pradze. W czwartek, d. 1 grudnia o godz. 7 w lokalu dzielnicy Praskiej (Brukowa 29) wygłosi odczyt dr. Piotrowskiego n. t. „O szczepieniu ochronnem".

Egzekutywa O. K. R. W środę d. 30 b. m. o g. 5 w lokalu OKR. (Aleje Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie egzekutywy OKR.

Okręgowy Komitet Robotniczy. W środę, d. 30 b. m. o godz. 7 w lokalu OKR. ((Aleje Jerozolimskie 6), odbędzie się posiedzenie Okr. Komit. Rob. P. P. S.

Dzielnica Jerozolimska. W środę d. 30 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy (Chłodna 41) odbędzie się posiedzenie Wydziału Kult. Ośw.

Dzielnica Mokotowska. W czwartek dnia 1 grudnia o godz. 5 i pół w lokalu dzielnicy (Bagatela 12a) odbędzie się posiedzenie komitetu.

Koło drukarzy. W czwartek, d. 1 grudnia, o g. 8 w lokalu OKR (Aleje Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie koła drukarzy P. P. S.

Pokwitowanie. Z wojskowej wytwórni zapalników artyleryjskich zebrano na listę dzielnicy Jerozolimskiej Nr. 3 na Warszawski robotniczy fundusz wyborczy mk 4432.

Książeczka partyjna wydana na imię tow. **Brzywczego Jana**, została zgubiona i wobec tego jest unieważniona.

Podziękowanie. Wszystkim biorącym udział w oddaniu ostatniej posługi nieodżałowanej pamięci mężowi mojemu Antoniemu Rajchertowi, przyjaciołom, towarzyszom i orkiestrze, składam z serca płynące podziękowanie.

Żona.

N. Bródno — Pelcowizna.

Ruch zawodowy.

Tow. Metalowcy, baczność! Odczyt tow. posła Daszyńskiego. W dniu 3 grudnia, w sobotę, o godz. 6 i pół wiecz. w lokalu Zw. metalowców, Leszno 53, wygłosi odczyt tow. poseł Daszyński.

Wstęp za biletami, które nabywać wcześniej można w cenie 50 mk. w sekretarjacie Zw. metalowców oraz w fabrykach u mężów zaufania i delegatów.

Związek Pracowników Miejskich w Polsce, Warecka 7. Niniejszem zawiadamia się członków Związku, iż z dniem wczorajszym Związek Prac. Miejskich zosał przeniesiony z Al. Jerozol. 6 na ul. Warecką 7, mieszkania 4 front, II piętro.

Dziś, t. j. w środę, punktualnie o godz. 7 w. w lokalu nowym przy ul. Wareckiej 7 m. 4, front II piętro, odbędzie się posiedzenie Zw. Rady Naczelnej.

Towarzysze delegaci proszeni są o punktualne i bezwarunkowe przybycie.

Z fabryk wojskowych. Komisja Międzyzwiązkowa fabryk wojskowych zwołuje zebranie delegatów i mężów zaufania na dziś o godz. 7 wiecz.

Ze Zw. Zaw. Nauczycielstwa polskich szkół średnich.
Przeciw oszczerstwom „Rzeczypospolitej".

Zarząd Główny Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich, wobec licznych oszczerczych artykułów i notatek, jakie pojawiły się w ostatnich czasach w piśmie „Rzeczpospolita" i w pokrewnych jej organach prowincjonalnych, a w szczególności wobec korespondencji z Włocławka w „Rzeczypospolitej" z dnia 15 b. m. i artykułu w „Słowie Kujawskiem" z dnia 16 b. m.:

1) Oświadcza, że zarzut „ujawnionej" jakoby „antinarodowej działalności" Związku, na niczem nie oparty, a użyty jedynie w celach walki z niewygodną dla autorów insynuacji organizacją, jest nikczemnością, która powinna być publicznie napiętnowana.

2) W sprawie zatargu włocławskiego stwierdza, że strona faktyczna zatargu przedstawia się jedynie tak, iż niewielka grupa dotychczasowych członków Związku, nauczycieli miejscowych gimnazjów biskupich, pod wodzą dwóch nauczycieli, równocześnie kierowników miejscowych kół „Ludowo-Narodowego" i „Chrześcijańsko Demokratycznego", zawiązała odrębny chrześcijańsko-polski Związek zawodowy nauczycieli szkół średnich. Grupa ta, tworząc swój Związek, uważała za potrzebne obrzucić obelgami opartemi na świadomych fałszach organizację, w której pozostawała dotychczas. Delegat naszego zarządu głównego w dniu 15 b. m. na zebraniu całego nauczycielstwa włocławskiego dał należytą odpowiedź oszczercom, intrygi zaś przeciwko Związkowi zostały oddane do rozpatrzenia sądowi obywatelskiemu.

3) Oświadcza wreszcie, że nie da się sprowokować przez oszczerstwa i nadal stać będzie na gruncie bezwzględnej **apolityczności** w swej działalności, **obrony interesów moralnych i materjalnych** całego nauczycielstwa.

Postępowanie „Okręgowej Dyrekcji odbudowy województwa Białostockiego".

Rada Związków Zawodowych w Łomży komunikuje nam:

W roku 1919 zawiązała się dzisiejsza Okręgowa Dyrekcja Odbudowy Województwa Białostockiego, mająca jakoby odbudować zniszczone okoliczne powiaty. Po przystąpieniu do pracy, wzięto się do budowania fabryki wyrobów drzewnych, a więc zaczynając od domów, a kończąc na wszelkich przedmiotach użytku domowego, na co zajęto plac miejski na Krzywem Kole w Łomży. Z początku zdawało się, że z tego coś będzie, bo na wiosnę 1920 roku był już postawiony budynek, w którym, jak się później okazało, były pomieszczone samochody ciężarowe dyrekcji i tabor, potrzebny jakoby dla lepszego transportowania materjałów budowlanych. Wkrótce zrobiono też szopę zwyczajną, gdzie zainstalowano i uruchomiono jakiś prowizoryczny tartak i zaczęto budować domy włościańskie. Wreszcie usypano wały ochronne od rzeki Narwi.

Nastąpił okres inwazji bolszewickiej. Roboty trwały w dalszym ciągu, gdy robotnicy w zrozumieniu obowiązku obywatelskiego, podtrzymali kierownictwo i, chociaż nieopłacani i głodni, nie dopuścili, żeby dobro państwowe zostało rozkradzione.

Od tego czasu nastąpił okres wegetacji. Niby to roboty są w dalszym ciągu prowadzone, przytem robotnicy są w straszny sposób przez kierownictwo wyzyskiwani — zwyczajny robotnik zarabia aż 500 marek dziennie, a wykwalifikowany dochodzi do 720 mk. dziennie, lecz nie widać tego obiecywanego uruchomienia fabryki, pomimo, że widzieliśmy przyjeżdżających na miejsce panów naczelników, inspektorów, dyrektorów, a nawet samego pana ministra.

Do pisma niniejszego pobudza Radę Związków Zawodowych niewypłacenie robotnikom w dniu 19 listopada zarobków i brak tych wszystkich zapowiedzianych maszyn, który uderza każdego fachowca. Robotnicy, mając nadzieję, że w Łomży powstanie placówka, gdzie znajdzie stałą pracę przeszło 100 robotników, znosili cierpliwie wyzysk, ale widząc, że cel ten nie zbliża się, zapytują, czy tak nazwane szumnie „Państwowe Zakłady Przemysłowe Drzewne w Łomży", jak to opiewa napis na budynku, będą ukończone, czy spotka je los tylu innych nieuruchomionych warsztatów pracy w kraju?

Ruch kulturalno-oświatowy

Odczyt tow. Czapińskiego. Wczoraj w wypełnionej po brzegi sali Tow. Hygienicznego tow. poseł Czapiński wygłosił świetny, przeszło dwugodzinny odczyt, poświęcony twórczości rosyjskiego autora - psychologa, Dostojewskiego.

Prelegent mówił o Dostojewskim, jako filozofie odradzającego się prawosławia i o oddźwiękach dostojewszczyzny w mistycznych prądach doby obecnej.

Z ogromnym talentem i odczuciem recytował fragmenty z „Biesów" art. dram. Jan Kochanowicz.

Głosy czytelników.

Bezinteresowny ksiądz.

W dn. 24 października b. r. zmarła żona ordynarjusza w majątku Leźnica Wielka (w Łęczyckiem), Antoniego Frankowskiego. Frankowski zwrócił się do miejscowego ks. proboszcza parafji Leźnica Wielka, Słomczyńskiego, celem załatwienia formalności pogrzebowych. Poczciwy ks. proboszcz Słomczyński zażądał od Frankowskiego tylko 15,000 mk. za pogrzeb! Frankowski odpowiedział, że 15,000 mk. nie może zapłacić, gdyż jest biednym ordynarjuszem, na to ks. proboszcz poradził mu: „To sprzedaj z 5 korcy kartofli, lub krowę, a pokryjesz koszta pogrzebu. Ja mniej nie mogę wziąć, bo mnie drogo kosztują buty, sutanna i inne rzeczy, a przecież za kazanie nic nie biorę, jak również za jazdę do chorego".

Poniższe cyfry również świadczą o tem, jakim dobrodziejem jest ks. Słomczyński: za chrzest bierze 1,000 mk. za mszę 1,000 mk. za błogosławieństwo 300 mk.

Po długich targach zgodził się ks. przyjąć od Frankowskiego 3,000 mk. z warunkiem, że zwłoki żony będą wprowadzone do kościoła tylko dla pokropienia i zaraz odniesione na cmentarz grzebalny.

Kr.

Czasopisma nadesłane.

Wyszedł z druku Nr. 1 organu ubezpieczeń społecznych pod redakcją p. Hilarego Sella, Kom. Kasy Chorych na m. Warszawę, p. t. **Ubezpieczenia społeczne**, pisma mającego na celu informowanie publiczności o rozwoju, zamiarach i zagadnieniach związanych z ubezpieczeniami społecznemi w Polsce.

Na treść tego ciekawego i pożytecznego wydawnictwa składają się następujące artykuły: 1) Od wydawnictwa, 2) Organizacja lecznictwa w Kasie Chorych m. Warszawy, 3) Wolny wybór lekarzy w Kasach Chorych, 4) Krótkie streszczenie ustawy z dn. 19 maja 1920 r., o ubezpieczeniu na wypadek choroby, 5) Interpretacja regulaminu wyborczego do władz Kasy. 6) Ubezpieczenie urzędników państwowych, 7) Zapytania. Doniesienia.

W rubryce „Doniesień" czytamy, iż w dn. 25/X r. b. została uruchomiona Kasa Chorych m. Wilna, na mocy dekretu, zatwierdzonego przez gen. Żeligowskiego. Przepisy tego dekretu nie różnią się od ustawy Polski. Organizatorami Kasy Wileńskiej są: tow. Zasztoft i dr. Rudziński.

Czytamy dalej, iż z dniem 1 stycznia 1922 r. ustępuje z zajmowanego stanowiska dyrektor departamentu ubezpieczeń społecznych, tow. Feliks Turowicz. „Ubezpieczenia społeczne" piszą o tow. Turowiczu:

„Należy wyrazić serdeczny żal, że tak wielce zasłużona osobistość opuszcza tę ważną placówkę. Po powrocie z 10-cioletniej katorgi i ohydnego więzienia Magdeburskiego do nowooswobodzonej Polski, z wielkim zapałem zajął się budową ubezpieczeń społecznych. Jemu szczególniej zawdzięczamy dekret i ustawę Kasy chorych, której bronił przez 15 miesięcy w komisjach, podkomisjach i na plenum sejmowem. Dzielny ten człowiek nadawał pewien kierunek całemu ustrojowi ubezpieczeń społecznych, pomimo przepisów ustawodawczych różniących się w poszczególnych dzielnicach państwa.

Jako powody ustąpienia są nam znane: przeciwdziałanie i opór przy wprowadzaniu w życie przepisów nowych ustaw z dziedziny ubezpieczeń społecznych ze strony społeczeństwa, samorządów i t. d. jak również brak dostatecznego zrozumienia i poparcia planów, dotyczących dalszego rozwoju ubezpieczeń, przez organy ustawodawcze.

Niema w Polsce człowieka fachowego, któryby, jako jego następca, mógł iść w jego ślady; strata, którą ponosi społeczeństwo, jest niepowetowana.

Smutny to objaw, że na placówkach społecznych ludzie inicjatywy, silnej ręki, dobrej woli i wielkiej ofiarnej pracy, nie znajdują w Polsce pola dla swej działalności i usuwać się muszą w zacisze".

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary Stan. Zjedn. 3625 — 3510.
Dolary kanadyjskie 3.212.50.
Franki belgijskie 240.
Franki francuskie 255 — 247.
Funty angielskie 14.600 — 14.200.

SPROSTOWANIE ZARZĄDU ZWIĄZKU CUKROWNI.

W czwartkowym numerze „Robotnika" ukazało się pod adresem prezesa Związku cukrowni p. Tołłoczki zapytanie, czy prawdą jest, że odmówił „Związkowi Polskich Stowarzyszeń Spożywców Społem" 14 wagonów cukru, gdy grupie „Sterna" sprzedał 1000 wagonów i Tow. „Agricum" również 1000 wagonów, oraz, że poszczególnym Stowarzyszeniom i kupcom kategorycznie odmawia sprzedaży cukru?

W odpowiedzi na te pytania komunikujemy, że „Związek Polskich Stowarzyszeń Spożywców Społem" otrzymał jeszcze w dniu 19 listopada r. b. 14 wagonów cukru, t. j. tyle, ile żądał, i nieprawdą jest, że go spotkała odmowa. — Przeciwnie, już od 2-ch miesięcy Zarząd tej instytucji został zawiadomiony, iż jej potrzeby zostaną zaspokojone. Jakoż obiecano Związkowi (naturalnie bez wzajemnego zobowiązania) sprzedać 400 wagonów.

Co się tyczy „grupy Sterna", t. j. właściwie Tow. „Pomona", to nie otrzymała 1000 wagonów, jak to zostało w „Robotniku" wydrukowane i mimo usilnych starań otrzymania kilkuset wagonów, t. j. tylu, ile w roku zeszłym T-wo otrzymało od Ministerjum Aprowizacji, Związek cukrowni udzielił T-wu „Pomona" tylko 65 wagonów cukru, t. j. tyle, ile nań z repartycji okazało się możliwem i to na cały rok. Firma „Agrarium" (a nie Agricum) wybiera od nas cukier na różne części kraju, przyczem na żadną miejscowość nie ma monopolu, a przeciwnie, musi w każdem miejscu konkurować z licznymi innymi odbiorcami. Firma „Agrarium" wybrała tylko 51 wagonów, wiele zaś jeszcze wybierze, to obu stronom jest jeszcze niewiadomo.

Narazie rzeczywiście sprzedaż cukru świeżym reflektantom została aż do dnia 5 grudnia wstrzymana, jako do daty, w której już będziemy zorjentowani więcej dokładnie co do wysokości tegorocznej produkcji.

Wstrzymanie to tembardziej było koniecznem, że musimy przecież w pierwszym rzędzie mieć pewność zaspokojenia dotychczas zgłoszonych żądań różnych reflektantów, a wśród nich w pierwszym rzędzie wojska i wszelkich instytucji publicznych i społecznych.

Kronika.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie —0.9°, najniższa —9.6°; w Zakopanem ciegdaj: + 6 i — 12.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przeważnie pochmurno, mgła lub drobne opady śnieżne (możliwy deszcz ze śniegiem), temperatura w pobliżu zera, wiatry lokalne).

Oświetlanie schodów i zamykanie bram. Wobec tego, że w większości domów klatki schodowe nie są zupełnie oświetlane, lub też światło zapalane jest ze znacznem opóźnieniem, wydane zostało zarządzenie, celem sprawdzania, czy odnośne przepisy, dotyczące oświetlania klatek schodowych są wszędzie ściśle przestrzegane.

Również niemal wszystkie bramy domów są zamykane o godz. 10, a czasem i przed 10-tą wiecz. Wobec tego dzielnicowym polecono, aby dopilnowali, by dozorcy stosowali się do rozporządzenia i zamykali bramy dopiero o godz. 10 i pół wiecz.

Komunikacja autobusowa. Pasażerowie, korzystający z komunikacji autobusowej, szczególnie na linji „Marymont — Plac Zamkowy", narzekają na wybite szyby w autobusach, co szczególnie przy silnych mrozach, wichurze lub zawiejach śnieżnych daje się pasażerom we znaki.

Warszawska Komisja przeglądowa. Komisje przeglądowe, które dotychczas funkcjonowały przy b. warszawskich P. K. U., znoszą się. Natomiast ustanawia się jedną stałą komisję przeglądową lekarską przy Dyspozycyjnej P. K. U., Warszawa Miasto, która ma urzędować od dnia 21 listopada r. b. przy ul. Miodowej 6, i załatwiać wszelkie sprawy, wchodzące w zakres jej kompetencji, jak następuje:

1) We wtorki każdego tygodnia oprócz świąt, załatwia wszelkie sprawy II rejonu ewidencyjnego (komisarjaty 3, 5, 7, 19 i 26).

2) W środy każdego tygodnia, oprócz świąt, załatwia sprawy IV rejonu ewidencyjnego (komisarjaty 9, 13, 16, 20 i 21) V i VI rejony (Praga) — komisarjaty 14, 15, 17, 18, 24 i 25.

3) W piątki każdego tygodnia, oprócz świąt, załatwia sprawy I rejonu ewidencyjnego (komisarjaty 6, 8, 11, 22 i 23).

Konfiskaty. Z rozporządzenia Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę obłożono aresztem broszurę w żargonie p. t. „Materjały do historji żydowskiego ruchu robotniczego" i jednodniówkę z datą 27 listopada 1921 r. p. n. „Sygnał", przy równoczesnem wytoczeniu sprawy sądowej winnym wydania i rozpowszechniania tych wydawnictw.

Ślub w więzieniu. W więzieniu przy ul. Długiej odbył się ślub komunisty St. Hachulskiego, skazanego na kilka lat więzienia. „Pana młodego", który przyszedł do kaplicy w towarzystwie dwóch więźniów, oczekiwała narzeczona z kilkoma osobami z rodziny. Po ślubie mąż powrócił do celi, a żona opuściła więzienie.

Nowe pismo rosyjskie. Dnia 27 b. m. ukazał się w Warszawie Nr. 1 nowego pisma rosyjskiego p. t. „Warszawskije Otkliki". Jako redaktor i wydawca podpisuje pismo p. Wacław Ciechowski.

Wycofywanie jasnych 1000-markówek. P. K. K. P. zwraca się do wszystkich kas, instytucji państwowych i prywatnych, jak również do wszystkich posiadaczy biletów I emisji z wezwaniem, aby nie puszczali dalej w obieg wspomnianych biletów, lecz składali je na wymianę w kasach P. K. K. P. w Warszawie i 40 oddziałach prowincjonalnych. W ten sposób ogół skutecznie i najrychlej dopomoże do wycofania banknotów, wśród których spotyka się fałszywe, a których puszczanie w obieg zwłaszcza przy wypłatach naraża odbiorców niejednokrotnie na straty.

ODCZYTY I ZEBRANIA:

Warszawa za Stanisława Augusta. Najpiękniejsza w rozwoju Warszawy epoka Stanisława Augusta w blasku dzieł architektury monumentalnej, rzeźby i malarstwa; Zamek i jego komnaty. Łazienki, pałace, kościoły i domy, Warszawa, widziana z aeroplanu—będą treścią bogato ilustrowanego przezroczami odczytu, który wygłosi prof. W. Trojanowski w czwartek, 1 grudnia o godz. 8 wiecz. w sali Muzeum przemysłu i Rolnictwa (Krak.-Przedm 66).

Odczyty o wielkich miastach. We czwartek, dnia 1 grudnia o godz. 8 wiecz. w sali T-wa Hygienicznego (Karowa 31) odbędzie się odczyt prof. dr. Kazimierza Tymienieckiego p. t. „Gniezno-Poznań" — trzeci z urządzanego przez T-wo Miłośników Historji cyklu odczytów o „Wielkich miastach Rzplitej Polskiej".

Posiedzenie T-wa Chemicznego. We czwartek, 1 grudnia o g. 6 pp. w dużem Audytorjum Chemicznem Politechniki Warszawskiej odbędzie się posiedzenie Polskiego T-wa Chemicznego, na którem zostaną wygłoszone referaty prof. W. Świętosławskiego „O rozmieszczeniu wartościowości w atomie". p. A. Dorabialskiej „Badania termochemiczne nad oksymami".

WYPADKI:

Czyje buty? Wczoraj nad ranem na Krzywem Kole przechodzący wywiadowca urzędu śledczego zauważył dwóch podejrzanych osobników, niosących naładowany worek. Gdy wywiadowca zbliżył się do nich celem żądania legitymacji, ci porzucili worek i zbiegli. W worku znajdowało się 15 par butów filcowych, które prawy właściciel może odebrać w urzędzie śledczym policji kryminalnej.

Obława. Nocy wczorajszej w obrębie komisarjatów 3, 6 i 7-go urząd śledczy policji kryminalnej przeprowadził obławę, której rezultatem było aresztowanie kilkunastu dawno poszukiwanych złodziejów.

O włamaniu do kantoru T-wa Pol. Żeglugi Morskiej w Gdańsku donoszą, że włamywacze zabrali z kasy kantoru ogółem 2 i pół miljona marek polskich, 60.000 marek niemieckich, oraz pewną ilość walut obcych.

W sprawie aresztowania giełdziarzy we Lwowie. Aresztowani Lutwak i Teitelbaum, i poprzednio przez sąd wypuszczeni bracia Grünbaumowie, wedle wyników śledztwa policyjnego mieli zezwolenie na skupowanie obcych walut, aby je oddawać P. Kasie Pożyczkowej. tymczasem puszczali oni obce waluty w obieg dla większych osobistych zysków. W kasie Lutwaka znaleziono 3.600 dolarów, których nie przedstawił on P. K. K. P., to też obecnie wypiera się tych banknotów.

Samobójstwo studenta. 22-letni Eugenjusz Lange, student medycyny na uniwersytecie, zamieszkały od 2 lat u pp. Hufnagel (Al. Jerozolimskie 75), który pozbawił się życia za pomocą wystrzału z rewolweru, pochodził z Łodzi i był kuzynem posła na Sejm, dr. Rozenblatta. W ostatnich dniach rodzina pp. Hufnagel zauważyła, że młodzieniec jest silnie zdenerwowany i że późno przychodzi. Denat pozostawił dwa listy: jeden do pp. Hufnagel, w którym przeprasza za przykrość i ambaras, drugi — do rodziców w Łodzi. Istnieje przypuszczenie, że przyczyną samobójstwa była tragedja miłosna.

Nagły zgon. W mieszkaniu własnem przy ul. Pawiej Nr. 37 zmarł nagle z niewiadomej przyczyny Ignacy Chodziej.

Zatrucie sacharyną. W domu Nr. 51 przy ul. Złotej zasłabł nagle z objawami zatrucia 10-letni Wacław Woźnicki. Lekarz Pogotowia, stwierdziwszy zatrucie sacharyną, spożytą z herbatą, przewiózł chłopca w stanie ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus.

Orgje samochodowe. Przy zbiegu ul. Leszna i Wroniej samochód niewiadomego numeru wjechał na chodnik i wywrócił latarnię gazową.

Na uczynku. Juljan Bardowski (Radzymińska 66) po powrocie do mieszkania, po chwilowej nieobecności, zastał trzech złodziei, którzy zdążyli już zapakować futra, ubrania i bieliznę na ogólną sumę 600.000 mk. Na widok wchodzącego właściciela mieszkania, złoczyńcy wybili szybę w oknie i 2-ch uciekło. Trzeciego opryszka Bardowski zatrzymał i odprowadził do 15-go komisarjatu. Jest to Jan Dąbrowski.

Teatr i Muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Pan Twardowski", jutro „Aida".

Teatr Rozmaitości. Dziś „Dzieje salonu". W próbach „Wierna kochanka" Fijałkowskiego.

Teatr Polski. Dziś „Noc Listopadowa".

Teatr Reduta. Dziś „Przechodzień", jutro „W małym domku". W piątek pierwszy raz „Ewa", komedja współczesna w 3 aktach J. Szaniawskiego.

Teatr Mały. Dziś „Paryżanka".

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś i jutro „Dziady".

Teatr Nowości. Dziś i jutro „Ostatni walc".

Teatr Wodewil. Dziś „Dama w gronostajach".

Teatr Dramatyczny. Dziś „Zaczarowane koło".

Teatr Powszechny. Dziś po raz pierwszy wodewil w 3 aktach z tańcami „Dziewczę szczęścia".

Z Filharmonji. Dziś recital fortepianowy. Program wypełni mistrz Józef Śliwiński. Na całość wieczoru złożą się dzieła Bacha, Beethovena, Chopina, Schumana, Liszta i in.

W piątek wielki koncert symfoniczny. Dyrygować będzie Oskar Fried.

Bilans Kooperatywy p. n. Zrzeszenie Wytwórcze „Stal" w d. 31-go grudnia 1920 r.

STAN CZYNNY.		STAN BIERNY.	
1. Kasa	2495.40	1. Wierzyciele	3.146479.69
2. Papiery procentowe	50000.—	2. Papiery procentowe pod zastaw	40000.—
3. Wyroby gotowe	781665.35	3. Sumy Przechodnie	166336.44
4. Materjały surowe	1.130932.52	4. Fundusz zasobowy	810.—
5. Materjały pomocnicze	55303.19	5. Fundusz udziałowy	14950.—
6. Narzędzia pomocnicze	339713.14	6. Fundusz amortyzacyjny	76801.05
7. Maszyny i Urządzenia	799454.24	7. Straty i Zyski	95538.03
8. Ruchomości	29440.—		
9. Dłużnicy	34087.65		
10. Sumy Przechodnie	60869.65		
11. Koszty Organizacyjne	256954.07		
	3.540915.21		3.540915.21

Straty i Zyski.

D-t		C-t	
1. Pensje	501586.30	1. Produkcja	1.519427.01
2. Robocizna	435518.76		
3. Koszty Handlu	208995.46		
4. Konserwacja maszyn	65828.76		
5. „ sznytów i sztanc	84192.45		
6. Pomoc lekarska	15152.84		
7. Siła elektryczna	35813.42		
8. Fundusz amortyzacyjny	76801.05		
9. Zysk	95538.03		
	1.519427.01		1.519427.01

Zarząd Związku Zawodowego Pracownik. Handlowych i Biurowych w Polsce (Zielna 25)

podaje do wiadomości, iż w czasie od 20 do 28 listopada r. b. wpłynęły do Kasy Związku na fundusz pomocy dla strajkujących pracowników **firmy „J. Freider i S-ka" Królewska 35** następujące sumy:

	Mk.
Zarząd Związku z funduszu zapomogowego na wypadek strajku	100.000.—
Pracownicy firm ekspedycyjno-transportowych:	
1) Elias Feigenbaum	66.250.—
2) Wincenty Gleichgewicht	40.000.—
3) Północne T-wo Transp. i Żeglugi	21.300.—
4) Polski Glob	13.000.—
5) „Blumolf"	11.200.—
6) „Maawirim"	10.500.—
7) „Wawel"	10.500.—
8) Lewin, Bucher i S-ka	10.000.—
9) „Alliance"	10.000.—
10) B-cia Weigrzyn i S-ka	7.175.—
11) „Intrac"	7.000.—
12) H. Mendelsohn	6.009.—
13) „Spedpol"	5.000.—
14) M. M. Kalecki	3.300.—
15) Różne	5.000.—
Ogółem Mk.	326.225.—

Szczepienia ochronne przeciwko szerzącemu się w mieście durowi brzusznemu

dokonywane są bezpłatnie przez lekarzy w następujących punktach:

1)	dozór sanit.	VII okr.	Chłodna 27	od 1 do 3 popoł.
2)	„ „	XIII „	Hoża 30	od 1 do 3 popoł.
3)	„ „	XIV „	Brzeska 5	od 1 do 3 popoł.
4)	pracownia bakterjolog.		Karowa 31	od 4 do 6 popoł.
5)	wydział zdrowia		Zgoda 10	od 5 do 7 popoł.

codziennie prócz świąt i niedziel.

Wydział zdrowia publicznego Magistratu m. st. Warszawy.

Zarząd Związku Zawodow. Pracown. Handl. i Biur. w Polsce (Zielna 25)

zawiadamia, iż **w środę dnia 30 Listopada r. b. o godz. 8 wiecz.** odbędzie się w lokalu Związku (Sala Gimnastyczna)

Doroczne Sprawozdawcze Zebranie

Porządek dzienny Zebrania obejmuje punkty następujące: 1) Sprawozdanie Zarządu, 2) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 3) Wnioski Zarządu, 4) Wnioski członków, 5) Wybory.

Przy sposobności Zarząd wzywa wszystkich członków, zalegających w opłacie składek, aby przed Walnem Zebraniem uregulowali należności.

Ogłoszenie.

Wyrok w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia 27 października 1921 r., Sąd Pokoju I Okręgu w Ciechanowie po rozpoznaniu sprawy mieszkanki wsi Janówek, gminy Sońsk, powiatu Ciechanowskiego Zofji Lemieszkiewicz, oskarżonej o lichwę wojenną,

postanowił:

Zofję Lemieszkiewicz za żądanie nadmiernie wysokiej ceny za kartofle, jako artykuł pierwszej potrzeby (art. 19 ust. I Ustawy z dnia 2 lipca 1920 r. Dziennik Ustaw № 67 o zwalczaniu lichwy wojennej) skazać na dziesięc tysięcy (10000) marek grzywny z zamianą w razie niemożności zapłacenia na miesiąc aresztu—a nadto na zapłacenie tysiąca (1000) marek opłat sądowych z art. 62 Ustawy z dnia 17 Marca 1921 roku (Dziennik Ustaw № 32). Wyrok niniejszy po uprawomocnieniu się ogłosić na koszt Lemieszkiewiczowej w trzech dziennikach, wyrok zaś wywiesić na jej domu na przeciąg dni czternastu (14). Oryginał należycie podpisany.

Ciechanów, dnia 26 listopada 1921 r.

Za zgodność z oryginałem:
Sędzia Pokoju (—)
Sekretarz Sądu **Skorupowski.**

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Red. odpowiedzialny Jerzy de Nisau. Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S.